Nr. 275. Lwów. — Czwartek dnia 28 listopada Rok 1889.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena prenumeraty:

We Lwowie bez dostawy:	Na prowincji z przesyłką pocztową
Miesięcznie zł. 75 ct.	Miesięcznie 1 zł
Kwartalnie 2 „ 25 „	Kwartalnie 3 „
Półrocznie 4 „ 50 „	Półrocznie 6 „
Rocznie 9 „ — „	Rocznie 12 „

Za dostawę do domu miesięcznie 25 ct.

Numer kosztuje 4 centy

Prenumeratę z dostawą do domu we Lwowie należy składać w Biurze Dzienników, ul. Karola Ludwika Nr. 9.

Prenumerata tak miejscowa jak i zamiejscowa winna się kończyć z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku. Innej się nie przyjmuje.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

Z zamiejscową prenumeratą zgłaszać się należy do Administracji „PRZEGLĄDU“ we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej l. 45. Zmiana zamiejscowej prenumeraty na miejscową i odwrotnie jest niedopuszczalna.

Uprasza się prenumeratę przysyłać przekazami pocztowemi, a nie w kopertach. Osoby przysyłające pieniądze w kopertach razą dopłacać po 5 ct. do każdego listu.

Miejscową prenum. we Lwowie przyjmują

Trafika J. Ważnego, ulica Czarnieckiego 2.
„ przy ulicy Karola Ludwika liczba 5.
„ „ Jagiellońskiej liczba 4.
„ „ „ Słowackiego (obok łazienek Djany
Biuro Dzienników, ul. Karola Ludwika liczba 9

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Dziś: Mansweta bisk.
Jutro: Saturnina męcz.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski.

Wschód słońca g. 7 m. 32
Zachód „ 4 „ 4

Długość dnia 8 g. 32 m.
Ubyło dnia 2 min.

Przegląd polityczny.

Lwów 27 listopada.

Głośna wiadomość *Timesa* o „moralnych ustępstwach“, które Austrja wrzekomo zamierza uczynić Rosji w sprawie bułgarskiej, znalazła nareszcie zaprzeczenie i ze strony rosyjskiej. Wysłano z Petersburga komunikat, będący jakby ostatnim gwoździem, wbitym w trumnę, do której już austrjackie i niemieckie dzienniki złożyły informacje angielskiego pisma. Komunikat ten głosi: „Wiadomość, podana niedawno przez niektóre dzienniki, jakoby rząd rosyjski zaproponował mocarstwom ponowne rozpoczęcie rokowań, zmierzających do rozwiązania sprawy bułgarskiej, zniewala urzędowe sfery do oświadczenia, że do żadnej takiej akcji Rosja bynajmniej nie przystępowała. Porozumienie w sprawie bułgarskiej na gruncie zasad, które Rosja uważa za niewzruszone, nie ma dziś zgoła widoków powodzenia i jest niemożliwe. Spokojnie, bez najmniejszej niecierpliwości, Rosja będzie oczekiwała tej pomyślnej chwili, gdy powszechnie zatryumfuje jej pojęcie o bułgarskiej sprawie.“

Nie przeceniając znaczenia tego komunikatu, możemy z niego conajmniej to wywnioskować, że oficjalna Rosja będzie jeszcze przez pewien czas spokojnie i cierpliwie przyglądała się rozwojowi Bułgarji. Lecz niesłusznie byłoby mniemać, że w tym wypadku Rosja czyni bodaj najmniejszą koncesję dla Austrji, a tem bardziej dla księztwa. Poprostu ulega ona konieczności, którą stworzyły powszechne stosunki, ułożone tak, że poruszenie jakiejkolwiek kwestji z góry naraża albo na kompromitujące fiasko, albo na ciężką wojnę; w drugim dopiero rzędzie stoi bardzo prawidłowa postawa Bułgarji, do której żadnym sposobem nie można się przyczepić.

Te dwie okoliczności: — powszechne stosunki i zachowanie się Bułgarji — razem wzięte tworzą sytuację tak opancerzoną, że przystąpić do jej zburzenia nie można; nie ma zgoła haczyka, o który dałoby się zaczepić interwencję bez wywołania natychmiast wielkiej wojny, ta zaś nie odpowiada życzeniom cara, o ile o tem sądzić można z przemówienia jego na artyleryjskim jubileuszu. Sprawiedliwość nakazuje jednak przyznać, że rosyjska dyplomacja, zmuszona do powstrzymania się od jakiejkolwiek akcji w sprawie bułgarskiej, nie daje przez to nikomu ani moralnych, ani materjalnych koncesyj: liczy się z okolicznościami, ocenia je trafnie, ale ani na włos nie odstępuje od swych „zasad“, *vel* zaborczych zamiarów. Skoro tak jest, to sądzimy, że byłoby nadzwyczajną niedorzecznością mówić o tem, że jakieś „moralne ustępstwa“ ze strony Austrji byłyby właściwe i pożyteczne dla sprawy pokoju; właśnie owe moralne ustępstwa mogłyby nadwerężyć sytuację tak opancerzoną, że nie ma do niej przystępu. Wypływa stąd również ważna nauka dla Bułgarji: nie powinna ona dawać Rosji powodów do interwencji bodaj tylko dyplomatycznej, do interwencji takiej, której słuszność musiałyby uznać mocarstwa, wyznające *status quo* traktatowe. Nieruchomość! — oto jest krótka recepta na pokój, który leży w interesie zarówno środkowej Europy, jak jeszcze bardziej Bułgarji, która może się konsolidować, wzmacniać, rozwijać się ekonomicznie, militarnie i cywilizacyjnie — słowem, wyjść z niemowlęctwa, które jest przez to niewygodne, że podnieca Rosję do ubiegania się o rolę niańki.

Bułgarja jest bardzo szczęśliwa. Żaden jeszcze kraik nie cieszył się takimi faworami Europy. Nie tylko bagnety całej pokojowej ligi stoją na straży bułgarskiego spokoju, ale nadto najwięksi mężowie stanu ofiarowują Bułgarom swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty, aby ich wesprzeć, pouczyć, nakierować tak, jak potrzeba dla ich własnego dobra. Podziwiamy mądrość sofijskiego rządu, lecz to jest ekstrakt mądrości całej środkowo-europejskiej dyplomacji. Bułgarzy potrzebują być tylko posłusznymi uczniami. Dotąd są nimi i niechże będą aż do skończenia edukacji, a wówczas Rosja pomimo całej swej cierpliwości nie doczeka się owego „pomyślnego momentu“, o którym mówi petersburski komunikat.

Brazylijski przewrót zaczyna wywoływać pewne komplikacje. Nowy rząd, aby mógł prawidłowo funkcjonować w kraju, potrzebuje koniecznie uznania Europy. Uznanie Ameryki północnej i środkowej może mu pochlebiać, ale pożytku nie przyniesie. Brazylja ma ogromne długi; papiery jej znajdują się w Europie, przedewszystkiem w Anglji. Rzecz tedy jasna, że kredytorowie wypowiedzą kapitał krajowi, z którym nie ma żadnych uregulowanych stosunków. Zatem uznanie Europy jest dla brazylijskiej republiki kwestją pierwszorzędnego znaczenia. Tymczasem Europa bardzo się namyśla i dotąd nie okazała najmniejszej chęci uznania faktu dokonanego. Dzieje się to z następującego powodu.

Hiszpanja i Portugalja, przez wzgląd na Orleanów i Koburgów, spokrewnionych z Braganzami, nie chcą pierwsze wystąpić z uznaniem republiki brazylijskiej i uznanie to czynią zależnem od głównych mocarstw europejskich, te zaś albo czekają inicjatywy angielskiej, jak to czynią Austrja, Niemcy i Włochy przez grzeczność dla sojusznika, albo, jak Rosja, z poczucia monarchicznego wzdrygają się akceptować fakt rewolucyjny. Koniec końców bez rosyjskiego uznania potrafi się obejść Brazylja, bo między tymi krajami nie było i nie ma żadnych stosunków. Francja nie wyrywa się z uznaniem, bo nie chce uchodzić za kolporterkę republikanizmu w Europie, a nadto, we wszystkiem naśladuje Rosję. W tym stanie rzeczy najważniejszym jest pierwszy krok, a zostawiono go Anglji, ta zaś z dwóch powodów ociąga się z uznaniem: najpierw dla tego, że nie ufa kredytowej zdolności republikańskiego rządu i boi się o swe pieniądze, a następnie dla tego — i to może ważniejsze — że w Kanadzie objawił się silny ruch republikański. Wszystkie dzienniki Montrealskie wystąpiły z odezwami, wzywającemi ludność do zrzucenia „angielskiego jarzma“, albowiem „hańbą jest, że w Ameryce jeszcze się znajduje kraj monarchiczny.“ Po tych odezwach nastąpiły burzliwe zgromadzenia, na których wiwatowano na cześć kanadyjskiej republiki. Wzburzenie umysłów doszło do takiego stopnia, że wypadło skonsygnować załogę i pokazać miastu paszcze okrętowych dział.

Ten sam ruch objawił się w angielskiej kolonji Balize, albo Honduraz, położonej w środkowej Ameryce, jak również w trzech Gwianach, z których jedna do Anglji, druga do Francji, a trzecia do Holandji należy. Coś podobnego daje się już dostrzegać na wyspach hiszpańskich Kubie, Jamaice i innych.

Z tego widać, że w interesie mocarstw europejskich bynajmniej nie leży ustalenie się republiki w Brazylji. Nadto dochodzą wciąż nowe wiadomości, że bez krwawej domowej wojny w Brazylji się nie obejdzie; dotąd nie wybuchła ona tylko dla tego, że stronnictwo, które dokonało przewrotu wywiera silną militarną presją. Ale już organizuje się podobno stronnictwo monarchiczne, które kandydatem do tronu stawia ks. Piotra Koburskiego, młodzieńca mającego lat 23, syna młodszej córki Doma Pedro II, która wyszła za mąż za brata ks. Ferdynanda bułgarskiego. Ów młody książę z ojcem, będącym admirałem brazylijskim, przebywa stale w Wiedniu, albo w dobrach styryjskich.

Głośna „Komisja Trzech“, która rozpatrywała spór *Timesa* z Parnellem, skończyła już badanie sprawy, odbywszy 128 posiedzeń, i teraz sędziowie przygotowują raport dla parlamentu, który tę komisję polecił wysadzić. Powszechnie utrzymują, że opinja sędziów będzie bardzo dla Parnella korzystna, lecz niestety, człowiek ten jest zrujnowany. Kiedy deputacja przyszła do jego matki z powinszowaniem szczęśliwego końca procesu, staruszka rzekła ze łzami: „To jeno źle, że mieliśmy piękne dobra, a teraz na nas dwoje mamy zaledwie ½ funta dziennie“ (6 złr.). Jak na Londyn, to bardzo mało. Może to wzruszy Irlandczyków.

Korespondencje.

Wiedeń 24 listopada.

(?) Sejmy się kończą, a obrady tego z pomiędzy nich, który za najniebezpieczniejszy uchodził, przyniosły dwa fakta bardzo znaczące dla wewnętrznej polityki w państwie. W Pradze stanęli wspólnie na jednym gruncie, przy jednym programie i przy jednej metodzie działania, czyli przy tej samej polityce: stronnictwo dojrzałe narodowe i szlachta historyczna. Był to objaw naturalnej łączności, gdyż oba te żywioły są konserwatywne, a więc objaw pozytywny. Każde stronnictwo narodowe, jeżeli jest politycznie dojrzałem, przedstawia w Austrji siłę utrzymującą państwo, podczas gdy stronnictwa zrodzone z doktryny liberalno-demokratycznej, szablonowej, albo z szowinizmu egoistycznego, jakiemi są centraliści, młodoczesi, niemiecko-narodowcy: są żywiołem burzącym, rozsadzającym zarówno społeczeństwo, jak państwo. Wspomniana łączność grup dojrzałych narodowych i szlachty zadokumentowana w Pradze jest jedyną formułą wskazaną dla całego państwa, a więc i dla parlamentu centralnego.

Tutaj, w Radzie państwa tylko na tej konserwatywnej i autonomicznej podstawie może i powinna tworzyć się zawsze większość i działać solidarnie. Taki zatem refleks rzuca sejm czeski na ogólne stosunki w państwie i taki daje przykład.

Drugi fakt jest negatywny. Zajadłość Młodoczechów tak przeciw Staroczechów, jak i przeciw szlachcie historycznej, pomimo, że obie te grupy stoją przy czeskich ideałach, przy państwowem czeskiem prawie, lecz politykę swoję stosują jako ludzie rozumni do czasu i okoliczności, nie kusząc się murów głową rozbijać; zajadłość ta wykazała, że Młodoczechów nie należy uważać za stronnictwo narodowe, że nie idzie im zgoła o prawa czeskiej korony, lecz że sztandaru tego używają jedynie jako maski dla celów agitacji pomiędzy ludem, a idzie im, szowinistom, tylko o skrajne doktryny, o socjalne cele, o burzenie harmonji społecznej — tak samo, jak i naszym radykałom.

To zdemaskowanie Młodoczechów, którzy w dodatku są jeszcze rosyjskimi panslawistami i wielbicielami schyzmy, to cenny również rezultat tegorocznych obrad sejmu czeskiego. Przyczynił on się do ściślejszego sojuszu żywiołów konserwatywnych i powinien działać ostrzegająco na całą autonomiczną większość Rady państwa.

Większość ta, która za dni kilka znowu stanie w obec wielorakich trudności, otrzymała i z Pesztu bardzo wymowną naukę i przestrogę. Wiadomo jak namiętną walkę prowadzi tam opozycja przeciw prezesowi rządu. Walka ta, przekraczająca ciągle wszelkie granice tak parlamentarnej, jak i towarzyskiej nawet przyzwoitości, przenoszona na ulice, prowokująca skandale, tamująca obrady, zapamiętała w sposób niemal dziki; walka ta musi nużyć, męczyć, niecierpliwić, zniechęcać, wyczerpywać siły p. Tiszy. A jednak trwa on na swojem stanowisku z podniesionem czołem, z niezłomnością przeprowadzenia programu wytkniętego wspólnie ze swoimi współpracownikami ministrami. Już nieraz się zdawało, że p. Tisza powie sobie: „a niech was licho bierze, na co mi tego wszystkiego, dosyć się już napracowałem“. I niktby mu nawet nie miał za złe, gdyby się cofnął od dalszej walki, pozostawiając ją młodszym. W czem leży ta jego siła? oto, w sile stronnictwa, w sile większości, w jej solidarności, w jej świadomości, że stojąc zgodnie i wytrwale przy rządzie stoi przy tem co uznaje za najlepsze dla państwa, co jest jej wyznaniem wiary politycznej. A mylnem byłoby mniemanie, że ta karna większość sejmu węgierskiego składa się z jednolitych żywiołów; są one różnolite tak co do wyznania, jak co do pochodzenia, jak co do pozycji społecznej; ale za to są jednolite patrjotyzmem, dojrzałością polityczną, przekonaniem, że tylko solidarność i zgodność, jakoteż gotowość do kompromisów we własnem łonie, że wreszcie utrzymanie rządu, w którym od wielu lat pracuje i wielu rzeczy dokonano, są nakazane przez rozum i sumienie i przez instynkt zachowawczy. Taki obraz i naukę ma przed sobą ta luźna i tak często niespokojna większość Rady państwa, na której r o z s t r ó j czyhają wszelkie złe duchy.

Niechajże przewódzcy prawicy nie żałują talentu, energji i pracy, żeby zawstydzić nieprzyjaciół, którzy dla tej większości czarne wróżby głoszą. Nie należy wątpić, że nauki idące z Pragi i Pesztu nie pójdą w las, że większość Rady Państwa pod koniec kadencji nietylko nie zesłabnie, nie rozluźni się, ale przeciwnie stanie silniej, spójniej, solidarnie, żeby owoców pracy 11 lat nie narazić, lecz przeciwnie zapewnić sobie w przyszłej kadencji dalszy rozwój dzieła, które wspólnie z rządem hr. Taaffego podjętem zostało.

Z obrad komisji dla kodeksu karnego godzi się zaznaczyć, że Polacy zaszczytne w niej zajmują miejsce, a zwłaszcza poseł hr. Piniński okazał się arcydzielnym w tym zawodzie rzeczoznawcą i bojownikiem.

Na dowód, że pokój ogólny, chwilowo zapewniony, uważa Rosja tylko jako zyskanie na czasie, żeby mogła poczynić wszelakie przygotowania na ów czas, kiedy jej się pokój zerwać spodoba, nadeszły tu dzisiaj wiarogodne wiadomości o dalszych jej zbrojeniach, szczegóły tego rodzaju, które zgoła nie są następstwem potrzeby obmyślenia obrony, ale przygotowaniem do zaczepnego działania. Minister wojny Wannowski wydał rozkaz uzbrojenia wszystkich południowych fortec, a zwłaszcza twierdz morza Czarnego i Azowskiego. Forteca Oczaków będzie wzmocnioną przez okólne forty, których budowa już rozdaną została i na wiosnę z największym pośpiechem jest nakazaną. Wojska w Odessie i w Kijowie otrzymają niebawem nowe wzmocnienia. Warsztaty w Odessie firmy Bellino - Fenderich otrzymały polecenie wykończenia jak najrychlej pięciu torpedowców i sześciu łodzi kanonierskich. Równocześnie ożywiony ruch zapanował w działalności „słowiańskiego towarzystwa“, któremu przewodniczy hr. Ignatjew. Utworzono komitety nadzorcze dla szkół w południowej Słowiańszczyźnie. Wiemy co to znaczy: propaganda przewrotu zostanie na nowo podsycona w Serbji, w Bułgarji, w Rumunji, w Kroacji. Nie darmo to pana Hitrowa z Bukaresztu powołano właśnie do Petersburga w chwili gdy Canków tam przebywa.

Taryfy kolei Karola Ludwika.

Od posła Struszkiewicza otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcja umieściła komunikat generalnej Dyrekcji kolei Karola Ludwika przesłany dziennikom wiedeńskim, w którym zawiera się twierdzenie, że: „panowie, którzy w Sejmie galicyjskim wnosili skargi przeciw taryfom przez kolej Karola Ludwika pobieranym i przy tej sposobności nie uznali potrzebnem wejść w szczegóły przepisów taryfowych.“ Czy stwierdzenie przez też generalną dyrekcję, po 1-sze, że udział kolei Karola Ludwika w obrocie wywozowym wynosi 2 centy od tonny i kilometra; po 2-gie, że w stosunku do opłat taryfowych koncesją kolei przyznanych (n. b. przed 30 laty) pobiera obecnie kolej Karola Ludwika w lokalnym obrocie niższe taryfy, jest wejściem w szczegóły przepisów taryfowych? — stanowczo pozwalam sobie przeczyć; jest to właśnie najzupełniejszy ogólnik, nic nie dowodzący. Natomiast faktem i rzeczywistym szczegółem taryfowym jest, że kolej Karola Ludwika, mimo uchwały Sejmu w r. 1884 o zniżenie taryf, jednogłośnie na wniosek ś. p. JE. Alfreda hr. Potockiego powziętej i mimo przyrzeczeń rządu, taryfy swoje w dniu 1 października 1886 w ten sposób podwyższyła, że podwyższenie to w niektórych pozycjach taryfowych 100 procent wynosi. Natomiast faktem i rzeczywistym szczegółem taryfowym jest, że transport zboża rosyjskiego np. z Brodów do Krakowa kosztuje na 100 klg. i 1 kilometr 91 ct., a zboża galicyjskiego 107 ct. Faktami wreszcie i rzeczywistymi szczegółami taryfowymi były i są całe szeregi cyfr, podane w obszernych mowach, tak w uzasadnieniu wniosku uczynionego przezemnie, a który był przedmiotem sprawozdania komisji i rozpraw sejmowych, jak też i objaśniających, wśród dyskusji wygłoszonych, w wyczerpujących mowach posłów Włodzimierza Kozłowskiego i Szczepanowskiego. Sprawozdania stenograficzne z rozpraw sejmowych są każdemu dostępne, także więc i Dyrekcji kolei Karola Ludwika! Nietylko tu zresztą chodzi o szczegóły przepisów taryfowych, ale i o sposoby obchodzenia ich w misterny sposób. Refakcje tajemne zniesione, ale „Lieferzeitversicherung“ istnieje! Generalna dyrekcja kolei Karola Ludwika może zechce przyznać po przytoczeniu tych dwóch terminów technicznych, że szczegóły nie są nam obcymi.

Lwów d. 25 listopada 1889.

Władysław Struszkiewicz,
poseł krakowski.

SEJM.

(28 posiedzenie z 26 listopada).

Początek o godzinie 11 m. 5.

Odczytano interpelację p. Romańczuka i tow. do komisarza rządowego. Prezes kuratorji izraelickiej szkoły adwokat Milgrom miał rozgłosić w Kołomyi, że miejscowy starosta na zapytanie stosowne oświadczył, iż mu obojętnem jest, kto wejdzie w skład Rady miejskiej w Kołomyi, byle Rusinów nie wybrano. Skutek oświadczenia miał być taki, iż do Rady miejskiej weszły nieprzychylne miastu żywioły. Interpelanci zarzucają dalej, iż na publicznych zebraniach „porządna“ ludność miasta bywa przez organa starostwa teroryzowaną, do słowa niedopuszczaną a reprezentacja miasta hańbioną. Interpelanci zapytują, czy znane są rządowi te fakta, i jakich zamyśla użyć środków, aby interesa miasta Kołomyi nie były na szkodę narażone.

P. S z c z e p a n o w s k i prostował twierdzenie p. Romańczuka wypowiedziane w jeneralnej debacie budżetowej, jakoby Wydział powiatowy w Kałuszu pisał od siebie odezwy do naczelników gmin i delegatów z poleceniem czuwania nad prawyborami i zdania sprawy o wyniku. Komitet przedwyborczy urzędował w lokalu Wydziału powiatowego i dla tego na odezwach tych znajdowała się pieczątka Wydziału powiatowego, jednak z treści odezwy każdy się mógł przekonać, że pismo pochodzi od komitetu przedwyborczego. A na dowód, że delegaci tak zrozumieli odezwę, odczytuje mówca jedne odpowiedź, która wyraźnie brzmiała: „do szanownego komitetu przedwyborczego“ chociaż na kopercie znajdował się adres do Wydziału powiatowego, bo tam komitet urzędował.

P. R o m a ń c z u k oświadcza, iż mimo to obstaje przy swojem twierdzeniu, bo faktem jest, że pismo nosiło pieczęć Wydziału powiatowego, a jak je kto rozumiał, to jest zupełnie obojętne.

Gminie m. Lwowa zezwolono na podwyższenie opłaty tak od psów samców jak i samic do kwoty 5 zł.

Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku p. Madejskiego w przedmiocie postępowania sądowego w sprawach karnych przedstawił p. Zoll z następującymi wnioskami:

Wzywa się Rząd:

1) ażeby dla skuteczniejszej ochrony wolności i czci obywateli państwa poczynił odpowiednie zarządzenia, któreby zdołały zapobiedz nieprawidłowościom, wydarzającym się przy wykonywaniu ustaw karnych, a w szczególności dawały rękojmię, że sprawowanie urzędów oskarżyciela publicznego, sędziego śledczego i przewodniczącego rozpraw karnych, powierzane będzie zawsze urzędnikom do zajęć tego rodzaju szczególnie uzdatnionym i ażeby tak w tym celu, jakoteż ze względu na ważność zadania, jakie sądownictwo ma w ogólności do spełnienia, starał się o trwałe pozyskanie dla tegoż najzdolniejszych sił prawniczych;

2) ażeby wziął pod rozwagę, czyby nie wypadało zmienić obowiązującej procedury karnej w tym kierunku, iżby w przygotowawczym okresie procesu karnego władza prokuratora i sędziego śledczego została ograniczona, natomiast atrybucje Izby radnej i trybunału były rozszerzone, tudzież, czyby nie należało ograniczyć a przynajmniej dokładniej zformułować przypadków, w których według § 175 procedury karnej areszt śledczy przez sędziego śledczego może być zarządzony;

3) ażeby poczynił odpowiednie starania, iżby §§ 183 — 189 były jak najściślej wykonywane.

P. K r y n i c k i nie sprzeciwiał się wnioskom komisji, ale występował przeciw uzasadnieniu wniosku tak przez p. Madeyskiego jak i przez komisję. Mówca zwrócił uwagę, że sądy są takie, jakiem jest społeczeństwo, że młodzież prawnicza opuszcza uniwersytet z małym zasobem wiedzy i za mało jest przygotowaną do zawodu praktycznego, i w końcu wyraził wątpliwość co do przeprowadzenia zmiany w stosunku między prokuratorem a sędzią śledczym.

P. T e l i s z e w s k i i sprawozdawca polemizowali z wywodami poprzedniego mówcy, poczem wnioski komisji uchwalono.

Dalej referował p. Z o l l o wniosku posła Mikołaja Torosiewicza w sprawie spisywania ugód między stronami, dotyczących przeniesienia własności nieruchomej, tudzież o wniosku posła Teliszewskiego w sprawie opłaty stemplowej wszystkich podań, odnoszących się do wpisów tabularnych.

Zgodnie z wnioskami komisji uchwalono bez dyskusji rezolucję do rządu:

1. aby celem uproszczenia wpisu w księgi gruntowe zmian w posiadaniu i własności nieruchomości wartości niżej 300 zł., tudzież obniżenia kosztów tegoż wpisu postępowanie, przepisane w §. 2 ustawy z dnia 23 maja 1883 dla spraw spadkowych, rozszerzył do wszystkich zmian własności posiadłości niżej 300 zł. tak, aby stronie wolno było w krótkiej drodze kontrakt sądowi przedłożyć i aby sąd wtedy, nie czekając żądania strony, wpis z urzędu uskutecznił;

2. aby do tego rodzaju spraw zastosował końcowy ustęp §. 3 ustawy powyższej, przyznający pewnym pismom w sprawach spadkowych uwolnienie od stempla;

3. aby poczynił stosowne zarządzenia celem uchylenia lub przynajmniej znacznego zniżenia opłaty za pomiary i wygotowanie planów geometrycznych, tudzież kopij potrzebnych do uskutecznienia wpisu w księgach gruntowych zmian w posiadaniu powyższych nieruchomości i aby pomnożył liczbę urzędników pomiarowych.

Z kolei przystąpiono do dalszych rozpraw budżetowych a mianowicie do rubryki dochodów, którą referował p. Zagórski. Bez rozpraw uchwalono rubrykę I. pozostałość z lat ubiegłych w ogólnej sumie 5500 zł., rubryka II odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych w kwocie 227.990 zł., rubryka III dochody z dróg krajowych 30.297 zł., rubryka IV dochody z zakładów dotowanych 30.927 zł., rubryka V zwroty zaliczek 33.600 zł., rubryka VI zwroty pożyczek 5589 zł., rubryka VII dochody szkoły lasowej we Lwowie 5400 zł., rubryka VIII dochody szkół i folwarku w Dublanach 39.641 zł., rubryka IX dochody szkół i folwarku w Czernichowie 32.442 zł., rubryka X dochody innych szkół krajowych 13.420 zł., rubryka XI zwroty za rachunki aptekarskie 600 zł., rubryka XII pozostałość z funduszu zapomogi z r. 1886 w kwocie 12.340 zł., rubryka XII a) dochody z kwaterunku żandarmerji 42.895 zł. i wreszcie rubryka XIII rozmaite dochody 48.024 zł., ogólna suma dochodów 497.160 zł. W ten sposób uporano się z całym bilansem krajowym i uchwalono wreszcie ustawę finansową według wniosku komisji, znaną już czytelnikom, albowiem podaliśmy ją w całości przed rozpoczęciem jeneralnej debaty budżetowej.

Zestawiając tedy uchwalone wydatki . . .	4,657.525 zł.
Uchwalone dochody .	497.160 „
Okazuje się niedobór	4,160.365 zł.
który pokryty być ma 36-prct. dodatkiem do podatków i pożyczką z funduszu policyjnego, co razem uczyni . . .	4,159.859 „
pozostanie przeto ostateczny niedobór	506 zł.

na który nie ma żadnego pokrycia.

P. G o l d m a n referował o stanie funduszu policji krajowej, z którego po wypożyczeniu funduszowi krajowemu 132.859 zł. na 4½ procent, pozostaną tylko odsetki, jakie wpływać będą.

Z porządku dziennego uchwalono dalej w załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi łączącej Zakopane z drogami królestwa węgierskiego, petycji gości kąpielowych, polecić Wydziałowi krajowemu, aby po przeprowadzeniu rokowań ze stronami interesowanemi i uzyskaniu ściśle określonych deklaracyj i ofiar na cel budowy drogi z Zakopanego do Łysej Polany, udzielił potrzebnej dla tej budowy pomocy technicznej oraz znaczniejszego zasiłku z funduszu drogowego, na subwencje dla dróg powiatowych i gminnych przez Sejm przeznaczonego, tudzież aby zbadał pod względem technicznym drogę z Zakopanego na Witów do Chochołowa i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski co do rekonstrukcji tej drogi.

Petycję Rady powiatowej w Buczaczu w sprawie opustu podatku gruntowego, tudzież gminy Repużyńce o dodatkową likwidację szkód na gruntach przez myszy i posuchę zrządzonych, odstąpiono rządowi do możliwego uwzględnienia.

W załatwieniu sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia miejscowości Tarnawa górna i dolna z okręgu reprezentacji powiatowej w Żywcu do takiejże w Wadowicach, i miejscowości Hroszówka, Jabłonica ruska i Ulucz z okręgu reprezentacji powiatowej w Dobromilu do takiejże w Brzozowie, uchwalono dotyczącą ustawę, jak niemniej w przedmiocie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu reprezentacji pow. w Dobromilu do okręgu reprezentacji powiatowej w Przemyślu.

Petycje gminy Baligrodu, oraz gmin okolicznych, gminy Bukowska, gmin Kłaj-Szarów i Targowisko, i gminy Lutowiska o utworzenie urzędów podatkowych w Baligrodzie, Bukowsku, Niepołomicach i Lutowiskach odstąpiono rządowi do możliwego uwzględnienia.

Nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie.

Zgodnie z wnioskami komisji uchwalono:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sejm wyznacza p. dr. Władysławowi Łaszczyńskiemu, prowizorycznemu dyrektorowi krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie na czas urzędowania jego w Czernichowie roczny dodatek osobisty do płacy w kwocie 500 zł.

III. Ustępy I. 1) i III. etatu osób i płac grona nauczycielskiego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie znoszą się i brzmieć mają, jak następuje:

„I. Grono nauczycielskie krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie składa się:

1. „Z dyrektora i siedmiu nauczycieli zwyczajnych (stałych), a mianowicie czterech do wykładu nauk zawodowych, dwóch do wykładu nauk zasadniczych i jednego do nauk ogólnie kształcących.“

„III. 1) Pierwszy nauczyciel zwyczajny (stały), a zarazem dyrektor zakładu otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą płacę w kwocie 1700 zł., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 360 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł.

2) Trzech nauczycieli do wykładu nauk zawodowych otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera; roczną stałą płacę w kwocie 1300 zł., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 140 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł.; czwarty zaś przy wolnem pomieszkaniu pobiera roczną stałą płacę w kwocie 800 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 120 zł.

3) Nauczyciele zwyczajni (stali) do nauk zasadniczych otrzymają również wolne pomieszkanie i pobierają: — roczną stałą płacę w kwocie 1100 zł., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 140 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł.

4) Nauczyciel do nauk ogólnie kształcących otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą płacę w kwocie 800 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 120 zł.“

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ustanowić dla zakładu czernichowskiego nieetatową posadę nadzorcy internatu, uposażoną w wynagrodzenie roczne w kwocie 800 zł., wikt równy wiktowi uczniów i pomieszkanie kawalerskie.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ustanowić dla zakładu czernichowskiego nieetatową posadę stałego lekarza, uposażoną w wynagrodzenie roczne w kwocie 400 zł. i pomieszkanie.

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by postarał się o usunięcie dwóch zagród włościańskich bezpośrednio z folwarkiem graniczących w drodze zakupna lub zamiany i otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 400 zł.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zrestaurowania w Czernichowie szopy na przechowanie okazów machin i narzędzi rolniczych, tudzież do pobudowania chlewów na nierogaciznę i

przeistoczenia gnojowni. Na pokrycie wydatków z wykonaniem tych poleceń połączonych otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu jednorazowy kredyt do wysokości 400 zł.

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wypracowany plan gospodarstwa lasowego poruczył ocenieniu fachowego leśnika, względnie zarządził sporządzenie planu nowego i takowy jak najrychlej w lesie czernichowskim w życie wprowadził.

IX. Sejm podwyższa kwotę 50 zł. w preliminarzu folwarku czernichowskiego pod tytułem „Rozmaite nieprzewidziane“ w rub. IX. poz. 31 umieszczoną, do wysokości 300 zł. i przeznacza ją na fundusz dyspozycyjny dla tymczasowego dyrektora krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie dr. Władysława Łaszczyńskiego.

X. Sejm przechodzi nad wnioskiem Wydziału krajowego tyczącym się podwyższenia dotacji na pomoc kancelaryjną dla kuratorji do porządku dziennego.

XI. Uchwałą wniosku ad III została załatwioną petycja docentów szkoły czernichowskiej pp. Konrada Kuhla i dr. Franciszka Stefczyka z d. 26 października 1889 do l. 862.

W tej sprawie przemawiał p. Władysław hr. Koziebrodzki, na którego wniosek uchwalono następujące rezolucje:

1) „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zmienił plan naukowy szkoły czernichowskiej w ten sposób, ażeby na ćwiczenia praktyczne więcej niż dotąd czasu przeznaczano“;

i 2) „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zniósł delegacje dla szkoły czernichowskiej“.

P. Antoniewicz polemizował z p. Koziebrodzkim żądając, aby gospodarstwo rolnicze w szkołach rolniczych przynosiło dochód tak, aby uczniowie zaprawili się praktycznie do takiego sposobu gospodarowania.

Sprawozdawca p. Vivien odpowiedział, iż gospodarstwa doświadczalne dochodu przynosić nie mogą i tego też od takich zakładów żądać nie można.

Nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie krajowych niższych szkół rolniczych i krajowej szkoły ogrodniczej.

Zgodnie z wnioskami komisji uchwalono:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, tyczących się krajowych niższych szkół rolniczych i krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

2. Sejm, przyjmując do wiadomości projekt założenia krajowej niższej szkoły rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego gorlicko-krośnieńsko-jasielskiego, poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić z c. k. rządem potrzebne rokowania w celu uzyskania odpowiedniej dotacji ze skarbu państwa na założenie i utrzymanie projektowanej szkoły, a na najbliższej sesji sejmowej przedłożyć w tej sprawie odpowiedni wniosek.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do reaktywowania kursu uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku w r. 1890 jeżeli rząd zobowiąże się udzielać na utrzymanie kursu roczną dotację ze skarbu państwa w kwocie najmniej 2.200 zł.

4. Na pokrycie kosztów urządzenia i utrzymania kursu uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku w r. 1890, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 1.000 zł.

W załatwieniu sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego w sprawie gospodarstwa rolnego i leśnego uchwalono przyjęcie do wiadomości sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o czynnościach departamentu II i IV Wydziału krajowego tyczących się spraw gospodarstwa w ogóle, oraz spraw meljoracyjnych; a nadto następujące rezolucje:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby uzyskanie znaczniejszych zasiłków z państwowego funduszu meljoracyjnego wstawił w budżet na rok 1891 odpowiednią kwotę na popieranie niniejszych robót meljoracyjnych przedsiębranych przez spółki wodne lub właścicieli ziemskich;

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby celem umożliwienia wykonania pierwszorzędnej w kraju meljoracji bagien Naddniestrzańskich przedłożył jak najrychlej Wysokiej Radzie państwa do konstytucyjnego załatwienia projekt ustawy o regulacji Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, przyznający na ten cel bezzwrotny zasiłek ze skarbu państwa w wysokości 60% preliminowanych kosztów.

Nadto na wniosek p. Stanisl. Tarnowskiego (młodszego) uchwalono polecenie do Wydziału krajowego, aby na najbliższej sesji przedłożył gotowe plany regulacji górnego Dniestru.

W załatwieniu sprawozdania komisji prawniczej wyraził Sejm Rządowi opinję, iż pożytecznem będzie wydzielenie gminy Magdalówki z okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikulińcach i c. k. starostwa w Tarnopolu, a przydzielenie do okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Skałacie.

Nastąpiło sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach posłów Teliszewskiego i Żardeckiego w sprawie należytości za doręczenie pism sądowych (referent p. Krynicki).

Uchwalono rezolucję do Rządu:

a) ażeby należytość za doręczenie pisma sądowego w sprawach cywilnych, ustanowioną w kwocie 17 ½ ct., zniżył na kwotę 10 ct.;

b) aby poczynił odpowiednie zarządzenia w celu zapewnienia ścisłego wykonywania przepisów rozporządzenia ministerjalnego z dnia 3 lipca 1854 L. 169 D. u. p. w kwestji, którą stronę w każdym pojedyńczym wypadku trafia obowiązek opłacenia należytości za doręczenie odnośnych pism sądowych;

c) aby przepisy powyższe uzupełnił postanowieniami, któreby wypowiedziały, czy należy się opłata, i kto ma uiszczać takową w tych wypadkach, w których pismo sądowe wydane zostało z urzędu.

Wniosek p. Teliszewskiego, aby opłaty od doręczeń zniżyć do 5 ct. nie utrzymał się.

Z kolei na wniosek komisji przemysłowej w sprawie opodatkowania towarzystw zarobkowych i przemysłu domowego uchwalono:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wziął pod gruntowną rozwagę, o ileby bez osłabienia skuteczności środków zaradczych przeciw zarazie pyskowej i racicowej, możliwem było:

1. zarządzić, ażeby kilka sztuk bydła do jednego właściciela należących i jedno przeznaczenie mających, obejmowane były jednym paszportem;

2. zastąpić piętnowanie cieląt rozpalonem żelazem na szyi innym środkiem dla zdrowia i rozwoju bydlęcia nieszkodliwym;

3. złagodzić środki ostrożności przy przeprowadzaniu bydła w pasie granicznym z jednego folwarku na drugi stanowiący z pierwszym administracyjną i gospodarską całość.

Wniosek p. Kramarczyka w sprawie przymusu asekuracyjnego załatwiła Izba następującą rezolucją:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej powziął postanowienie co do sprawy zaprowadzenia przymusowej asekuracji w Galicji, podał powody, dla których uchwalony przez Sejm krajowy na d. 19 stycznia 1888 projekt ustawy o przymusowej asekuracji nie uzyskał Najwyższej sankcji, podał zasady, na jakich miałby być oparty projekt ustawy, któryby na poparcie Rządu i zalecenie do Najwyższej sankcji mógł liczyć, lub też jeżeli c. k. rząd widzi przeszkody kompetencyjne, ażeby tenże przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, którąby te trudności usunęła, i galicyjskiemu Sejmowi umożliwiła ostateczne ustawodawcze załatwienie tej sprawy i zaprowadzenie nagląco potrzebnego przymusowego ubezpieczenia w całym kraju.

W końcu przyjęła Izba sprawozdanie Wydziału krajowego z departamentu IV. odnoszące się do działu drogowego jako też sprawozdanie z czynności departamentu VI. za czas od 1 lipca 1888 do końca czerwca 1889 do wiadomości.

Na wniosek p. Golejewskiego uchwalono wszystkie niezałatwione wnioski i petycje odesłać do Wydziału krajowego.

P. Marszałek odczytuje reskrypt namiestnictwa zawiadamiający o cesarskiem postanowieniu, że obecna sesja Sejmu galicyjskiego zamkniętą być ma w dniu dzisiejszym.

Wskutek tego po wyczerpaniu porządku dziennego i odczytaniu dzisiejszego protokołu posiedzenia zamknął p. Marszałek sesję przemówieniem, które podaliśmy wczoraj.

P. Jaworski podziękował JE. p. Marszałkowi za kierownictwo obrad sejmowych w ciepłych i serdecznych słowach podnosząc bezstronność niezrównany takt, wyrozumiałość, sprawiedliwość i pobłażliwość p. Marszałka w prowadzeniu obrad sejmowych. (Liczne oklaski i brawa). Następnie zwrócił się do p. Namiestnika dziękując mu za gorliwy udział w pracach sejmowych i dodał, iż kraj ceni go nietylko jako Namiestnika ale jako wiernego syna Ojczyzny i kraju, które to przymioty odziedziczył po ojcu swoim śp. Władysławie Badenim. (Brawo.)

P. Marszałek dziękując za wyrazy uznania oświadczył, iż takowe przypadają w udziale także jego zastępcy ks. metropolicie Sembratowiczowi, któremu p. Marszałek i ze swej strony jak najserdeczniej za gorliwą pomoc podziękował.

Na tem zamknął p. Marszałek obecną sesję o godzinie 3 min. 30.

Z Izby sądowej.

Wadowice 26 listopada.

Dzisiaj toczyło się przesłuchanie Iwanickiego. Sylwetka tego człowieka rysuje się ponuro w przytłumionem świetle sali. Szczupły, bardzo szczupły nawet, z wyrazistemi rysami, zdaje się być człowiekiem żelaznej woli.

Ubrany jest w krótką marynarkę. Na pytania odpowiada monotonnie prawie jednemi i temi samemi słowy, ożywienie pewne widać na nim tylko wtedy, gdy obrońca jego żąda przesłuchachania szeregu nowych świadków mających wykazać jego niewinność.

Z pierwszych momentów przesłuchania Iwanickiego podnieść należy ciekawy szczegół, że gdy przyszedł do ajencji hamburskiej robić układ, wszyscy spólnicy, jak sami zeznają, byli obecni w kancelarji. W ciągu zawierania układu opuszczali spólnicy jeden po drugim kancelarję, tak że przy końcu żadnego z nich nie było, a Iwanicki twierdzi, że nawet i jego w kancelarji nie było.

Iwanicki twierdzi, że nigdy żadnych pieniędzy nie brał, na to zeznaje Landau, że gdy Iwanicki przyszedł upomnieć się o pieniądze, to on (Landau) wyszedł: „ich bin weggegangen, denn ich habe geglaubt, es ist eine łapka auf mich“! (śmiech).

Co do zarzutu popierania dezercji broni się Iwanicki tem, że nie miał obowiązku pełnienia policji na dworcu w Oświęcimie, chyba na specjalne polecenie Starostwa bialskiego, lub policji krakowskiej, jeżeli te poleciły mu przytrzymanie jakiego zbiega wojskowego.

Przewodniczący udowadnia Iwanickiemu własnemi jego raportami, iż rzecz się miała całkiem przeciwnie. Iwanicki pisze w tych raportach iż ma utrudnioną pozycję co do zbiegów wojskowych, gdyż ci emigrują tłumnie. Odczytano jeszcze kilka raportów Iwanickiego, a ze wszystkich okazuje się, że Iwanicki wiedział o tem, że ma czuwać nie tylko nad popisowymi, lecz w ogóle nad zbrodniarzami i nad wszelkiemi osobami nieuprawnionymi do emigracji.

Iwanicki wezwał swojego czasu naczelnika kolei państwowej w Oświęcimiu Thiebergera, aby zakazał podwładnym sobie naczelnikom w Przeciszowie i Dworach pozwalać wychodźcom wysiadać na tych stacjach. Iwanicki tłumaczy się tem, że wychodźcy mieli karty kupione do Oświęcima i obałamuceni po drodze wysiadali w Przeciszowie i Dworach, a tam wpadali w ręce przemytników, którzy ich obdzierali.

Przew. Co to pana obchodziło. Gwałtem dobrodziejstw się nie wyrządza.

Przew. Urząd cłowy w Oświęcimiu udawał się nawet do Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie z prośbą, aby ta nie pozwoliła wysiadać wychodźcom w Przeciszowie lub Dworach. Kolej jednak wam odmówiła.

Iwanicki. Jakiż inny powód mielibyśmy prosić o to, jak tylko nie ten, aby chronić wychodźców przed szwarcownikami.

Przew. Taki, że skoro wychodźcy do Oświęcima przyszli, toście prowizję dostawali pan i Srokowski.

Iwanicki. Ani ja, ani Srokowski. Zresztą za wszelką korespondencję urzędu cłowego odpowiada w pierwszej linji Srokowski, on dyktował, korygował i podpisywał. Ja robiłem tylko to, co on mi polecił.

Następnie odczytał przewodniczący trzy listy Löwenberga do Klausnera, w których określoną jest działalność Iwanickiego. Löwenberg pisze: „Iwanicki żądał spisu wychodźców, a gdy go nie znalazł, krzyczał, że go oszukujemy i że będzie wiedział co ma zrobić. Ja wyszedłem, bo drżałem z wściekłości. Herz powiedział Iwanickiemu, że jeżeli uważa sumę za małą, niech sobie gdzieindziej większej poszuka.“ Löwenberg wzywa Klausnera, aby zagroził Iwanickiemu skargą o wymuszenie jeżeli się tem nie zadowolni, co mu się daje miesięcznie i aby się go zapytał, czy kontrolor mając 370 zł. miesięcznie bocznego dochodu może się jeszcze skarżyć. (W ciągu czytania tego listu wstał z ławy oskarżonych Sosie Thieberger i powiedział: Przepraszam wys. Trybunału, mnie okropnie ząb targa, jabym go chciał dać wytargać. Odprowadzono go do bocznej sali, a przywołany cyrulik „wytargał“ mu zęba).

Przewodniczący odczytał drugi list Löwenberga, w którym on zachęca Klausnera, aby ostro pisał do Iwanickiego, bo to jest *ein erbärmlicher, frecher Erpresser.* Nadto mówi Löwenberg, że Iwanicki nazwał ajencję „bandą rabusiów“.

Przew. (do Iwanickiego). Co pan powiesz na ten list?

Iwanicki. Cóż ja mogę mówić o korespondencji trzecich osób, zresztą tam nie ma mego nazwiska.

Przew. (do Löwenberga). A co pan na to?

Löwenbeg. Ja już nie pamiętam, co ja kiedy pisał, ale ja zawsze prawdę pisał.

Przew. odczytał dalej z listu Löwenberga do Klausnera ustęp, iż wyexpedjowano 635 numerów i że dla Iwuscha obliczono po 70 centów od głowy za 579 osób. Iwusch mówił, żeby mu krzywdy nie robiono, bo on obliczył, że wysłano 1206 osób (do Iwanickiego). Co pan na to?

Iwanicki. Ja pod Iwuschem rozumiem Blausteina.

Następuje badanie co do zarzuconego Iwanickiemu przymuszania wychodźców do kupna kart okrętowych, aresztowania opornych i policzkowania.

Iwanicki wypiera się wszystkiego. „Jak ja mogłem się tego wszystkiego dopuszczać, gdy od 18 lat cierpię na błąd organiczny i katar żołądkowy. Czyby odważył się poczlikować człowiek chorowity.“

Obrońca. Dr. Daniel prosi o skonstatowanie, że żaden z oskarżonych nie zeznał, aby Iwanicki pozostawał z nimi w spółce.

Przew. Konstatować można tylko fakta.

Adjunkt Zborowski, radzca Feuchter i prokurator dr. Ogniewski zadają oskarżonemu szereg pytań, z których okazało się, że Iwanicki rzeczywiście odbierał wychodźcom zakupione gdzieindziej karty okrętowe.

Obrońca dr. Daniel zażądał wezwania całego szeregu świadków mających wykazać niewinność Iwanickiego i prosi o stwierdzenie stanu zdrowia oskarżonego.

Prokurator oświadczył, że zgadza się z tem. Uchwała trybunału później zapadnie. Przystąpiono następnie do przesłuchania Zeitingera. Jestto otyły brunet z medalem na piersiach. Zeitinger był portjerem kolejowym w Oświęcimie. Jakie jest zadanie portjera kolejowego — rzekł — wiadomo całemu światu. Przychodzili do niego różni z propozycją założenia ajencji emigracyjnej. Komisarz starostwa polecił mi nawet uważać na wychodźców z Rosji, aby nie zostawali w Galicji i ofiarował mi za to wynagrodzenie. Otóż mam wynagrodzenie, bo siedzę w kryminale.

Przew. Czyś pan już skończył?

Zeitinger. Broń Boże! Miałem wciąż kłótnie z pokątnemi ajentami, to też gdy przyszedł Klausner z koncesjonowaną ajencją, to ja myślałem, że to Messyasz przyszedł. (Śmiech). Naturalnie, że Zeitinger chciał co zarobić na ajencji. Ja się z nimi nie targowałem, co mi dali, tom wziął, czasem 60 zł. na miesiąc, czasem 50 zł., jak tam oni obrachowali. Jakem przestał być portjerem, tom brał po 40 i 30 zł.

Przew. Jakie usługi pan oddawałeś ajencji?

Zeitinger. Ja im nic nie robił (śmiech). Ja byłem tylko Spielmacher, aby pogodzić ich z Brema.

Przew. Landerer mówi, żeś pan w spółce z Zopothem wysyłał ludzi do Ameryki. Iwanicki widział, że to dobry interes, więc chciał, abyście go do spółki przyjęli, a gdyście się na to nie chcieli zgodzić, to aresztował wam wychodźców.

Zeitinger. Landerer o swoim interesie nic nie wie, a o moim gada. Czy on prorok, czy co? Ja wysyłał dziennie 800 ludzi nie 200. Jakem krzyknął „Nach Breslau etc, erstes Läuten“. Kto chciał to pojechał, a kto nie chciał, to nie pojechał.

Przew. Bywałeś pan w kancelarji?

Zeitinger. Jak ja przyszedł do kancelarji, to wszystko było Habt Acht, tak, jak gdyby kapitan przyszedł do Zugu. Żeby oni byli mogli, toby byli zabrali mój dom na sanie i do Wisły zawieźli.

Przewodniczący: Czy pan nic nie wie o nadużyciach?

Zeitinger. Nic. — Zaprzecza także przemycaniu wychodźców wychodźców i nie wie kto ich przemycał, twierdzi jednak, że w hamburskiej ajencji zmuszano wychodźców do kupna kart.

Przew. Co to za bójki były na dworcu?

Zeitinger. Albo ja wiem, to ci najlepiej powiedzą, co bili.

Przew. Ajencja bremeńska miała naganiaczy?

Zeitinger. Ja sam byłem z początku naganiaczem, ale komenderowałem sam sobą — jacy naganiacze mieli być?

Przew. Był Baran, Hodura...

Zeitinger. Ani barana, ani capa nie było.

Potem opowiada, że był raz świadkiem bójki, gdy wrócił z Zatora z wychodźcami, ale ajencja bremeńska nigdy żadnej bójki nie robiła, ani nikogo nie przymuszała.

O nakłanianiu do dezercji nie chce Zeitinger nic wiedzieć.

Przewodniczący odczytał kilka listów Zeitingera, z których się okazuje, że miał on codziennie Misslerowi zdawać raporta, ilu wychodźców wysłano, tudzież list Zeitingera do Klausnera, w którym on oświadcza, że żadnych schweiggeldów nie przyjmuje, nadto pisze: „Gdybym ja był wam nieprzyjaźny, to dałbym panu „contra,“ żeby wam aż oczy łzami zaszły“ itd. — Odczytano dalej kilka listów Zeitingera do dyrektora Balina w Hamburgu. Zeitinger skarży się w tych listach, że mu ajencja prowizji nie wypłaca.

Przew. (do Zeitingera). Na co pan miałeś permanentkę kolejową?

Zeitinger. Jak ja miał permanentkę kolejową, to można mnie tu zaraz na sznurach powiesić.

W aktach odszukano permanentkę kolejową z fotografią Zeitingera, tylko nie na jego imię wystawiona.

Na zapytania obrońcy Goldhammera opowiada Zeitinger, że od ajencji bremeńskiej brał pieniądze za czynsz, tudzież, że Zwilling tylko podpisywał karty i że starał się pogodzić Bremę z Hamburgiem.

Przystąpiono następnie do przesłuchania na wolnej stopie będącego oskarżonego Zopotha, b. kasjera kolejowego w Oświęcimiu.

Zopoth przyznaje, że otrzymywał przez parę miesięcy z ajencji pieniądze, nawet wówczas, kiedy go do Ostrawy przeniesiono. Za co jednak otrzymywał te pieniądze, nie wyjaśnia, jak również i tego, czy ajencja dopuszczała się oszustw.

O godz. 3 odroczono rozprawę.

Fałszowanie środków żywności.

Stare przysłowie mówi: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże“. Nigdzie przysłowie to nie da się tak dobrze zastosować, jak na polu pielęgnowania zdrowia. Wszystkie sumy, jakie się wyda na dobrze zorganizowaną policję zdrowia, są daleko zbawienniejsze w swych skutkach, aniżeli te, które się wydaje na to, aby wyleczyć skutki zaniedbanej ostrożności.

Potrzebnem jest wprawdzie leczyć chorych i wydawać pieniądze na szpitale i domy dla kalek, ale jeszcze lepiej jest wydawać pieniądze na to, ażeby ludzie o ile możności nie nabawiali się chorób. Jak doniosłemi są skutki wydatków, choćby nawet największych, uczynionych na cele zdrowotne, okazuje się w takich miastach, jak Wiedeń i Berlin, które wydały olbrzymie sumy na wodociągi i kanalizację. W Wiedniu przed zaprowadzeniem wodociągów umierało na tysiąc mieszkańców 27, po zaprowadzeniu zaś wodociągów zmniejszyła się cyfra śmiertelności na 23, to znaczy, że skutkiem wodociągów umiera w Wiedniu rocznie o 3200 osób mniej. W Berlinie przed zaprowadzeniem kanalizacji i wodociągów umierało na 1000 mieszkańców 31, po zaprowadzeniu zaś kanalizacji i wodociągów spadła cyfra śmiertelności na 21, a nawet na 19.

Oprócz powietrza i wody nie wywierają żadne inne czynniki tak wielkiego wpływu na zdrowie, jak pokarm i napój. To też prawodawstwa nowoczesne kładą wielką wagę na zorganizowanie policji zdrowia celem zapobieżenia fałszowaniu środków żywności. Mimo to jednak istnieje w Austrji bardzo mało instytutów, których zadaniem jest chemiczne zbadanie środków żywności. We Wiedniu nawet nie ma żadnego takiego publicznego instytutu, tylko dwa prywatne, jeden założony przez Towarzystwo gospodarskie, a drugi przez gremjum aptekarskie. Zbawienna działalność tych dwóch instytutów okazuje się z publikacji, jakie ich kierownicy od czasu do czasu wydają. Takie prywatne instytucje nie mogą jednak zastąpić w zupełności publicznych, to też nawet kierownicy obu wspomnianych instytutów przemawiają gorąco za utworzeniem instytucji publicznej i wykazują dobrodziejstwa z nią połączone.

Ostatniemi czasy miał dr. Mansfeld, kierownik instytutu aptekarskiego odczyt publiczny o tej kwestji, który to odczyt zasługuje na szczególniejszą uwagę.

Dr. Mansfeld objaśnił najpierw słuchaczy, co to jest fałszowanie, i określił je jako zmianę składu chemicznego danego środka spożywczego, czy to przez odjęcie, czy też przez dodanie mu czegoś.

Trudnem jest wprawdzie oznaczyć dokładnie normalny skład chemiczny każdego ciała — najtrudniej może skład mleka i wina, mimo to jednak możnaby w drodze ustawodawczej oznaczyć normalny skład najważniejszych środków żywności. Fałszowanie środków żywności nie jest wprawdzie nowym wynalazkiem, jest nim jednak to niesłychane rozpowszechnienie. Przyczyniają się do tego stosunki ekonomiczne, socjalne a nawet i naukowe. Dawniej kupował każdy prawie produkta surowe i sam je przerabiał, dziś kupuje każdy gotową już rzecz; dawniej można było kupić sobie wiktuałów na zapas, dziś kupuje każdy prawie w sklepiku.

Ziarnka żyta, ani ziarnka pieprzu sfałszować nie można, bardzo łatwo można jednak sfałszować mąkę i pieprz tłuczony. Chemik pewien wynalazł, że otręby zawierają więcej azotu i kwasu fosforowego, aniżeli mąka — natychmiast więc mieszano tanie otręby do mąki — to przecież nie było żadne fałszowanie! A jednak lekarz pewien zbadał, że otręby wychodzą z ciała ludzkiego niestrawione — a zatem ten dodatek jest sfałszowaniem.

Żelatyne i ekstrakt mięsny Liebiga uważano także długi czas jako bardzo pożywny środek, dziś jest wiadomo, że one nim nie są.

Następnie mówił dr. Mansfeld o fałszowaniu mleka, które odbywa się w dwojaki sposób t. j. przez dodawanie i przez ujmowanie. Zbieranie mleka jest powszechnie praktykowane, a takie zbieranie zmienia normalny skład chemiczny mleka.

Czasem rozpuszczają jeszcze zbierane już mleko wodą, to jest podwójnem fałszerstwem. Prócz tego dodają do mleka sody, borasu, kwasu salicylowego i t. d., aby się nie psuło. Do masła i sera dodają margarynu, a smalec fałszują przez dodawanie wody (często do 50 prct.), albo jak to czynią Amerykanie przez dodawanie łoju i oleju bawełnianego... Towary korzenne, najwięcej bywają fałszowane. Istnieje artykuł „matta“, który łudząco jest podobny do tłuczonych korzeni.

Kawę — opowiada dr. Mansfeld fałszują w ziarnie i mieloną. W Budapeszcie i w Kolonji istnieją fabryki, które wyrabiają ziarnka kawy z przyrumienionej mąki pszennej. Mieloną kawę a nawet cykorję fałszują za pomocą różnych dodatków.

Mąkę fałszują także w rozmaity sposób, często dodatkami mineralnymi, aby więcej ważyła. Oprócz tego przytoczył dr. Mansfeld cały szereg wypadków fałszowania środków żywności i doszedł do wniosku, że państwo powinno zająć się tą sprawą i zaprowadzić instytucje do badania chemicznego składu środków żywności.

Kronika.

Lwów 27 listopada.

Dar. Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Płotycza, w pow. brzeżańskim, na budowę szkoły zapomogę w kwocie 50 zł.

Wczorajszy telegram doniósł, że Cesarzowa Elżbieta na statku „Miramare“ podróżuje po morzu Śródziemnem i że zwiedzała właśnie Kartaginę. Owóż dzienniki wiedeńskie piszą, że Cesarzowa dla tego niespodzianie opuściła Korfu, gdzie miała zimę przepędzić, ponieważ panują tam groźne choroby nagminne. Te same dzienniki donoszą dalej, że Cesarzowa, ciesząc się najlepszem zdrowiem, między 4 a 10 grudnia b. r. wraca do Wiednia, a stamtąd jedzie do Gödöllö.

Śluby. W sobotę d. 23 b. m. odbył się ślub p. Antoniego Haufa, techn. urzędnika Namiestnictwa, z panną Albiną Nigrin.

W niedzielę ubiegłą odbył się w kościele OO. Bernardynów ślub p. Mieczysława Sikorskiego, urzędnika starostwa, z p. Zofją Jaworską.

W Przemyślu odbył się 24 b. m. ślub p. Władysława Burnatowicza, adjunkta podatkowego w Sieniawie, z panną Bronisławą Solecką, córką kontrolora podatkowego w Jarosławiu.

IV. poufne zebranie leśników odbędzie się w sobotę dnia 30 listopada o godzinie 6 wieczorem w dyrekcji domen i lasów przy ulicy Kopernika 20 I piętro.

Porządek dzienny: Omawianie pojedynczych paragrafów projektu nowej ustawy lasowej dla Galicji. Referent c. k. zarządzca dóbr skarbowych, p. Fryderyk Klusiok.

Wiec urzędników państwowych Przedlitawji odbędzie się dnia 8 grudnia w Wiedniu, a na porządku dziennym stoi sprawa podwyższenia pensji dla wdów i sierót po urzędnikach i nauczycielach.

W Wydziale krajowym z powodu wyboru nowych członków zaszły następujące zmiany:

Departament I. (dotychczasowy kierownik JE. Smolka) obejmuje p. Dr. Wereszczyński. Oprócz spraw gminnych należeć będą odtąd do tego biura sprawy melioracyjne, wyższe szkoły rolnicze i sprawy składów zbożowych w Krakowie i we Lwowie.

Depart. II. (dotychczasowy kierownik p. Chrzanowski) obejmuje p. Romanowicz. Biuro to załatwiać będzie sprawy przemysłowe, sprawy gospodarstwa krajowego (budżet), sprawy odnoszące się do szkół rolniczych w Jagielnicy, Horodence i Kobiernicach, szkoły leśnej i szkoły ogrodniczej w Tarnowie, wreszcie górnictwo.

Departament III. zatrzymuje p. Pietruski jak dotąd. Należą tu sprawy osobiste sług i urzędników krajowych, stypendja, heraldia.

Departament IV. prowadzić będzie p. Adam Jędrzejowicz. Oprócz spraw drogowych, przydzielił p. Marszałek do tego biura także sprawy Banku krajowego.

Departament V. (szpitale) pozostaje w tych samych doświadczonych rękach p. Dr. Hoszarda, wreszcie

Departament VI. (szupasy, kwaterunek żandarmerji itd.) obejmuje po p. Bereźnickim, p. Dr. Sawczak.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na nową powieść, którą rozpoczyn my w dzisiejszym numerze na czwartej stronicy. Jest to utwór, napisany mistrzowsko i niezawodnie bardzo się podoba szerokim kołom Czytelników *Przeglądu.*

Wczorajszy wieczorek w Kole literackiem urządzony ku uczeniu pamięci Adama Mickiewicza, odbył się przy współudziale bardzo licznej publiczności.

Z wykonanego programu największą uwagę zwrócił na siebie odczyt o „Dziadach“, napisany przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, a odczytany przez pana Amborskiego. Rzecz to była zajmująca i ciekawa. Oprócz tego wygłosił artysta naszego teatru, p. Woleński, wiersz K. Ujejskiego p. t. „Na skroń Adama Mickiewicza“. Sympatyczny artysta umiał swym dźwięcznym głosem i wyborną deklamacją wysoko podnieść wdzięk tego wiersza.

Z produkcyj wokalnych najbardziej podobał się publiczności utwór A. Orłowskiego p. t. „Stepy akiermańskie“, wykony przez chór męski.

† Alojzy Żółkowski, pierwszorzędny komik warszawskiej sceny i ulubieniec tamecznej publiczności, zmarł dnia 26 b. m. w Warszawie w 75 roku życia. Galicja znała go jedynie z krytyk dziennikarskich, z opowiadań tych, którzy go widzieli i podziwiali na scenie warszawskiej — słowem ze słuchu i owóż na podstawie tych danych i u nas wyrobił się kult dla tego mitycznego przedstawiciela komizmu, toż nazwisko Żółkowskiego stało się wreszcie nawet w Galicji tak popularnem, jak w Warszawie i oznaczało niemal niedosięgnioną wyżynę talentu dramatycznego, potężnego darami natury a spotęgowanego rzetelnem wykształceniem. Nie znając, odczuwano u nas zalety gry Żółkowskiego, pełnej finezji a nigdy nie przekraczającej tej estetycznej miary, poza którą komik przeradza się w clowna — a, odczuwając to, stawiano Żółkowskiego naszym aktorom jako wzór, jako prototyp artysty dramatycznego.

Scena warszawska straciła w Żółkowskim ostatniego reprezentanta najświetniejszych jej czasów, kiedy Komorowski, Chęciński, Chomiński, Rychter, Królikowski święcili na niej swoje tryumfy, a Halpertowa zdobyła sobie europejską sławę pierwszorzędnej bohaterki traicznej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek o godz. 6 wieczór.

Stypendjum z funduszu Towarzystwa „Rodzina“ otrzymał Juljan Krupski, malarz pokojowy ze Lwowa w kwocie 100 zł. celem dalszych studjów dekoracyjnych w wyższej szkole przemysłowej w Wiedniu; oprócz tego udzielono stypendjum w kwocie 106 zł. pewnemu zdolnemu a nader ubogiemu młodzieńcowi ze Stanisławowa celem kształcenia się w muzyce w wiedeńskiem konserwatorjum.

Termin odczytu dr. Janikowskiego został zmieniony. Okazało się bowiem, że sala ratuszowa jest zajęta. Z tego powodu odczyt ów odbędzie się w poniedziałek dnia 2. grudnia o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Bilety na ten odczyt można zamawiać w pierwszorzędnych lwowskich księgarniach.

W sprawie runięcia góry, z której Lwów zaopatruje się w piasek, donosi nam jeden z naszych abonentów, że dotąd nie zarządzono tam żadnych środków ostrożności, aby katastrofa nie powtórzyła się i tym razem nie zagroziła życiu tam pracujących robotników.

Korespondent nasz powątpiewa nawet, czy przy pierwszej katastrofie obeszło się bez strat w ludziach, gdyż od robotników, pracujących przy budowie gmachu Kasy oszczędności, miał słyszeć, iż pod spadającemi bryłami ziemi i piasku spoczywać mają zwłoki dwóch ludzi, którzy do tej budowy brali piasek w dniu katastrofy.

O ile w tem prawdy, nie mogliśmy sprawdzić, lecz sądzimy, iż jest to obowiązkiem urzędu budowniczego położyć kres plądrowniczemu górnictwu lwowskich piaskarzy i wdrożyć porządną eksploatację ław piaskowych.

Biuro c. k. inspektora przemysłowego dla Galicji i Bukowiny znajduje się we Lwowie w domu przy ulicy Kleinowskiej pod l. 3.

W sprawach urzędowych przyjmuje c. k. inspektor przemysłowy pp. pracodawców i robotników w soboty i w niedziele w godzinach od 10 do 1.

Referat ks. A. Baczyńskiego w sprawie assekuracji cerkwi i budynków erekcjonalnych wygotowany w swoim czasie dla Konsystorza metropolitalnego narobił w sferach ruskich i assekuracyjnych ogromnego hałasu, a nawet oparł się o Sądy w formie procesu prasowego o obrazę honoru. — Epilogiem całej tej sprawy jest wyrok Sądu apelacyjnego do L. 19384 oddalający aziendę z jej skargą jako bezpodstawną.

Zmarli. W Tarnowie zmarł Teofil Chmielowski, żołnierz wojsk polskich z roku 1831, w 78 roku życia.

PP. Sewerynostwo Skrzyńscy stracili dziesięcioletniego synka. Trzecie to już z rzędu dziecko zabiera z ich domu nieubłagana dyfterja.

Stefanja z Gnoińskich Abgarowiczowa zmarła po krótkiej chorobie przeżywszy zaledwie dwadzieścia kilka lat w Bratyszowie dnia dzisiejszego.

W Starym Sączu zmarł Stanisław Migdał, nauczyciel szkoły tamecznej, w 63 roku życia.

Franciszka Ksawera z Osadców Kopaczowa, matka radzcy sądowego, zmarła w Stanisławowie, w 79 roku życia.

Jan Siekierski, b. kasjer banku, zmarł w Krakowie przeżywszy lat 80.

Wincenty Lasko, właściciel dóbr i członek wydziału Rady pow. bocheńskiej, zmarł w Rzępi w 62 roku życia.

Morderstwo. W Starych Kutach, powiatu kossowskiego, zamordowano gospodarza, Petra Liwaka. Mordercy, gospodarze z Starych Kut, zwabili Liwaka do jednego z nich na hulankę. Powodem morderstwa, strasznego — sądząc z pokaleczenia głowy, powybijania zębów i połamanych żeber i rąk — ma być spór

o 15 zł.; jakkolwiek zdaje się i co wykluczone nie jest, że Petro Liwak groził mordercom wyjawieniem jakichś faktów agitacji pomiędzy ludem.

Morderstwo to jest jednym z dowodów zdziczenia obyczajów, jakie zapanowało w ostatnim czasie na całem Pokuciu.

Samobójstwo. Z Wiednia donoszą, że odebrał tam sobie życie Karol Raczkowski, student gimnazjalny, rodem z Warszawy.

W naszej szkole realnej na każdym kroku czuć rozumną rękę kierownika tego zakładu naukowego. Rodzice, których synowie uczęszczają do tej szkoły, z całem uznaniem podnoszą, iż od początku nowego roku szkolnego inny ład i porządek zapanował w tej szkole, a młodzież, wobec starannie ułożonego planu lekcyj, nie będąc przeciążona nauką, ze zdwojoną gorliwością oddaje się naukom, sumiennie wyucza się zadanych lekcyj i chwali sobie taki ich rozkład, że równomiernie jest zatrudnioną. Zmienił się nawet korzystnie zewnętrzny wygląd szkoły.

W kurytarzach i salach panuje wzorowa czystość, sala konferencyjna nie odtrąca już od siebie przybywających tam rodziców dawniejszym nieładem, a z każdego zakątka widnieje, że szkoła ma wreszcie gospodarza, którego oko czuwa nad porządkiem i ładem, że osierocony przez długie lata ten zakład posiadł nareszcie, w osobie wytrawnego pedagoga, takiego kierownika, który chce i umie zarządzać nim na pożytek nauki i uczniów.

Na kurytarzach i schodach gmachu szkolnego wiszą dziś rysunkowe i modelowe prace uczniów, a ozdoby te nagich ścian nie tylko świadczą o chlubnych postępach uczniów zakładu w rysunku i modelowaniu, lecz będą również — mniemać mamy prawo — skutecznym bodźcem dla opieszałych uczniów, i będą wywoływać szlachetne współzawodnictwo. Opiekę nad rozwieszonemi rysunkami oddała dyrekcja okólnikiem samej młodzieży, odwołując się do jej poczucia honoru, i nie zawiodła się, gdyż dotąd ani jeden rysunek ni uszkodzono, a uczniowie z klas wyższych pilnie strzegą, aby młodsza dziatwa, swawoląc, nie plamiła lub uszkadzała tych okazów talentu i pilności starszych kolegów.

Z Bełza nam piszą dnia 26 b. m. Dzisiejszej nocy spaliło się w Budyninie koło Bełza cztery gospodarstwa wiejskie. Mianowicie spaliły się wszystkie zabudowania gospodarskie, ze wszystkiemi tegorocznemi zbiorami. Szkoda w bardzo małej tylko części była asekurowaną. Pierwszej pomocy udzielił biednym pogorzelcom dwór tutejszy.

Ze Stebnika donoszą, że w miejscu dawnej drewnianej cerkiewki, która zgorzała przed kilku laty, wymurowano tam nową cerkiew, którą poświęcono d. 30 października. Aktu poświęcenia dopełnił ks. dziekan Teodor Karpiak.

Z Dukli piszą nam:

Towarzystwo kasynowe dukielskie uśpione długim snem dało przecież oznakę życia.

Za staraniem kierownika teatru amatorskiego, dr. Reissa, odbyło się w dniu 23 listopada br. przedstawienie amatorskie, złożone z fraszki scenicznej Bałuckiego „O Józię“ i komedji Stanisława Dobrzańskiego „Złoty cielec“. Panie amatorki H. S. i A. H., tudzież pp. amatorowie wywiązali się z zadania swego z wszelką dokładnością i rutyną, na szczególną jednak pochwałę zasługuje gra panny M. M. w roli Emmy, córki Rosenblatta, która oddaniem tej kreacji mogłaby zdobyć sobie uznanie nawet na scenie nieamatorskiej.

W międzyaktach odegrał p. B., amator-skrzypek, z wielką inteligencją artystyczną „Legendę“ Wieniawskiego.

Huczne oklaski po każdej sztuce były najlepszym dowodem uznania gry amatorów ze strony publiczności, nas zaś szlachetny i bardzo właściwy przy zbliżającej się zimie cel dochodu, przeznaczonego na ubrania dla ubogiej uczącej się dziatwy szkolnej, zniewala złożyć publiczne uznanie i podziękowanie tak pp. amatorkom i amatorom, jako też inicjatorowi za trudy i starania do urzeczywistnienia pięknej zabawy, połączonej z prawdziwą korzyścią materjalną.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa tańcująca, która przy ogólnej wesołości i ochocie przeciągnęła się do rana.

Arystokratyczny tingel. W zupełnej tajemnicy w towarzystwach wiedeńskich dojrzała myśl urządzenia na cele dobroczynne wcale oryginalnego przedstawienia. Będzie to rodzaj popisów gimnastycznych i tingel-tanglu ściśle arystokratycznego. Zabawa odbędzie się w dniu 2 grudnia r. b. w zakładzie Ronachera, a wystąpią w niej najwyżej położone rodziny wiedeńskie. Zamiast więc egzotycznych zagranicznych aktorów i śpiewaczek, ukażą się kolejno na estradzie książęta, hrabiowie, hrabiny i księżne, ten z salto mortale na trapezie, ta z piosenką na ustach. Projekt zabawy osnuł i wykonał hrabia Hans Wilczek, reżyserję objął p. Wiktor Silberer. Już dziś odbywają się próby, choć nazwiska uczestników jeszcze zachowane są w tajemnicy. Cenę lóż oznaczono na 50 zł., krzeseł zaś na 5 zł. Zbytecznem byłoby dodawać, że z 62 lóż w tym zakładzie wszystkie już niemal rozkupiono. „Stara Presse“ pisze z tego powodu: „Nazwiska kawalerów i pań mających brać udział w przedstawieniu, strzeżone są na razie w tajemnicy. My z naszej strony życzymy im gorąco, aby i nadal tajemnica ta nie została złamaną. Nawet popędy dobroczynności winny szanować pewne granice, których nikomu a już najmniej arystokracji przekraczać nie wolno.“

Królowa Wiktorja i lord Melbourne. Dzienniki angielskie opowiadają następującą anegdotę: — Królowa Wiktorja, wyszedłszy za mąż za księcia Alberta, pragnęła bardzo, aby parlament nadał mu tytuł i rangę króla-Małżonka. Lord Melbourne, który był wówczas prezydentem ministrów, sprzeciwiał się temu stanowczo. Wreszcie pewnego dnia, gdy królowa już za nadto na niego nalegać poczęła, odparł zirytowany: „Więcej o tem nie mówmy. Bo gdy naucżymy naród angielski mianować króli, to on już sam rychło nauczy się ich detronizować.“ Królowa umilkła przed tym argumentem i już więcej nie nalegała.

Z Petersburga nam donoszą, że zdarzył się tam wypadek świadczący jawnie, iż pośród młodzieży rosyjskiej nie wygasły dotychczas agitacje nihilistyczne, a przynajmniej sympatje dla reprezentantów partji przewrotu. Uczniowie tamtejszej szkoły medyczno-wojskowej urządzili demonstracyjne nabożeństwo ku uczczeniu niedawno zmarłego Czernyszewskiego, który pomimo, że był ułaskawiony przez Aleksandra II., uważanym jest dotychczas za głównego przedstawiciela rosyjskiego nihilizmu. Kierownikom tej demonstracji, w liczbie szesnastu, wydalono z zakładu, a oficerów do których należy zarząd szkoły ukarano aresztem, za brak dozoru.

Jenerał Boulanger zamierza — jak donoszą dzienniki duńskie — zostać wędrownym nauczycielem polityki i w publicznych odczytach wykładać tym, którzy kupią bilety wstępu, swoje teorje polityczne.

Wędrówkę zamyśla Boulanger rozpocząć od Danji — o co już zawiązał układy z pewnym impresarjem — a ztamtąd przez Szwecję udać się do Rosji. Kto wie czy z powrotem nie zechce on zawadzić o Lwów i w ratuszowej sali dać lekcyjkę naszym domorosłym politykom.

Literatura i Sztuka.

Pożegnalny koncert panny Nikity, ze współudziałem pp. Artura Friedheima i Edwarda Rosé odbędzie się dziś we środę w sali Domu Narodnego o godzinie w pół do 8-mej.

Program tego koncertu jest następujący: Rubinstein: Sonata d-dur na fortepian i wiolonczelę, pp. Friedheim i Rosé. Donizetti: Arya z op. Linda, panna Nikita. Pergolese: Tre giorni. b) Popper: Gavotta, pan E. Rosé. Chopin: Ballada, p. p. Friedheim i Eckert: Pieśń „Echo“, panna Nikita (na żądanie). a) Raff: Larghetto, Gabriel Marie: Serenade, p. E. Rosé. Straus-Taussing: Soirée de Vienne, p. A. Friedheim. Gomez: „Mia Piccirela“ z op. Salvator Rosa, panna Nikita.

* **W 22 zeszycie „Niwy“** zamieszczono dalszy rozdział bardzo cennej pracy p. Ludwika Górskiego: Pogląd na stan i ekonomiczne potrzeby małej własności ziemskiej w Królestwie Polskiem. Praca ta jest niejako dalszym ciągiem dzieła rzeczonego autora, które drukowane poprzednio w *Niwie* wyszły później w osobnej książce p. t. „Większa własność ziemska w Królestwie Polskiem“. Oprócz tego spotykamy w tym zeszycie pracę p. Tadeusza Sternala p. t. „Oblężenie Kamieńca“, rozprawa ta ukazała się także w ostatnim zeszycie *Przeglądu Polskiego*. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że jak zwykle tak i teraz treść całego numeru nie pozostawia nic do życzenia.

* **Żywot Tadeusza Kościuszki** skreśliła Marja Taida Parvi, nakładem Tow. im. St. Staszica 1889 Lwów. W małej tej książeczce skreśliła autorka w przystępny sposób życie i czyny bohatera konającej rzeczypospolitej. Książeczka w ogóle w dobrym duchu napisana, w jednym tylko miejscu nie mogłem zrozumieć celu autorki, a to mianowicie tam, gdzie pisze:

Wtedy to nabrał Tadeusz przeświadczenia, że nie szlachta, jak powszechnie sądzono, stanowi rdzeń narodu polskiego — lecz lud, dotąd poniewierany i zapomniany...“

Jak wszyscy już wiedzą, do niedawnych czasów lud był „zapomniany i poniewierany“ na całym świecie, a w Polsce mniej, niż gdzie indziej, nie rozumiemy więc, po co autorka przypomina o tem owomu niezapomnianemu już i nie poniewieranemu dziś ludowi? Czyżby dla jątrzenia go wspomnieniami? *(a)*

Część ekonomiczna.

§ **Odczyt o taryfach strefowych** wygłosił onegdaj w Wiedniu poseł do Rady państwa dr. Russ, który — jak wiadomo — w przybocznej Radzie kolejowej postawił wniosek na zaprowadzenie tej taryfy na austrjackich kolejach państwowych lub przynajmniej na znaczne, bo 33 prct. dosięgające obniżenie obecnej taryfy osobowej. Otóż w swoim odczycie przedstawił dr. Russ, że życzyłby sobie takiego obniżenia taryfy osobowej, aby za przebyty kilometr drogi płacono w I klasie 3.5 ct., w II klasie 2 ct., zaś w III klasie 1 centa i aby ustanowiono strefy od 50 do 50 kilometrów z progresywnie, w miarę długości drogi, obniżającemi się opłatami. Żąda on dalej, aby podobnie jak w Węgrzech zniesiono bezpłatny przewóz pakunków pasażerskich, chociażby one ważyły mniej niż 20 klgr.—które dziś wolne są od opłaty — i proponuje podciągnięcie tych pakunków pod opłatę, któraby wedle długości drogi stopniowo była niższą. Prelegent nie bierze w rachunek nadmiernego podniesienia się ruchu osobowego po zaprowadzeniu taryfy strefowej, lecz liczy na normalne ożywienie się ruchu osobowego, na dochód z przewozu pakunków pasażerskich a wreszcie na znaczne oszczędności, które osięgną zarządy kolejowe przez ułatwienia w sprzedaży biletów i w kontroli.

Dr. Russ nie obawia się konieczności zwiększenia parku przewozowego, albowiem statystyczne daty pouczają, że w wozach trzeciej klasy na 100 miejsc bywa używanych 71, drugiej klasy tylko 32·6, a pierwszej klasy zaledwie 10. Z tego powodu zatem — sądzi dr. Russ — nie może być obaw, żeby koleje po zaprowadzeniu taryfy strefowej mogły odczuwać brak dostatecznej liczby wagonów lub musiały powiększać liczbę parowozów, i mniema — opierając się na olbrzymim materjale dat statystycznych — że obniżenie taryfy osobowej nie wpłynie ujemnie na dochody kolei państwowych i nie zagraża bynajmniej budżetowi państwa pozbawieniem go zaledwie co zdobytej równowagi.

§ **Pierwsze gal. Tow. dla kraj. przem. tkackiego.** Oto rzędowa firma, jaką nosić będzie przeobrażona po raz trzeci „Spółka dla hurtownego handlu“.

Tym razem zmiana celu statutów tego stowarzyszenia sięgnęła głębiej, bo, po wyrzuceniu z nich zadań niełatwych do spełnienia wobec szczupłych własnych funduszów, jako jedyny a doniosły cel postawiono sobie popieranie krajowego przemysłu tkackiego. W ślad tego przeniesiono urzędową siedzibę stowarzyszenia w okolicę podkarpacką, gdzie przemysł ten najsilniej się rozwija, przeto do Krosna, a statutem wyznaczono cel stowarzyszenia w dostarczaniu tkaczom poprawnych narzędzi pracy i przędzy, w urządzaniu pracowni, w zaprowadzeniu pierwszej fabrycznej blicharni, apretowni płócien i w staraniach około rozpowszechniania i sprzedawania płócien krajowych.

Stowarzyszenie więc utrzymywać będzie dalej centralny skład płócien krajowych, urządzony przez „Spółkę dla hurtownego handlu“, w którym nasze gosposie będą mogły po niskich cenach zakupować płótna wszelkiego gatunku, począwszy od najgrubszego materjału na ścierki, a skończywszy na cieniuchnych webach, które śmiało iść mogą o lepsze z wyrobami czeskiemi i szląskiemi.

Wczorajsze zgromadzenie konstytuujące odbyło się pod przewodnictwem posła p. Stanisława Szczepanowskiego i wobec nielicznie zgromadzonych członków, a na niem dowiedzieliśmy się, że do nowego stowarzyszenia przystąpiła gmina miasta Krosna i liczni przedstawiciele krajowego tkactwa, tak że stowarzyszenie to rozporządzać będzie 80.000 zł. własnego kapitału.

Jak na nasze ubóstwo jestto fundusz dosyć znaczny; to też mamy prawo wróżyć nowemu stowarzyszeniu piękną przyszłość i nie lękamy się, żebyśmy w tych nadziejach doznać mieli przykrego zawodu.

§ **Zakaz dowozu** do Francji bydła, świń i owiec z Austrji i Niemiec nie wywołał — jak to utrzymywały niektóre dzienniki — wielkiego wrażenia w naszych sferach handlowych i rolniczych. Dla podniesienia krajowego chowu bydła już oddawna utrudniał rząd francuski dowóz bydła z krajów sąsiednich, a jeżeli — znaglony potrzebami konsumcji — musiał tolerować import bydła zagranicznego, to przepisami kontumacyjnemi i opłatami cłowemi takie przeszkody kładł dowozowi z Niemiec i Austrji, że prawie ograniczył import bydła na dowóz jego z Algierji, Ameryki, Australji lub wreszcie z Anglji.

Z reguły tej zrobił wprawdzie rząd francuski pewne ustępstwa podczas wystawy paryskiej, kiedy to napływ cudzoziemców zwiększył olbrzymio konsumcję mięsa; ale nawet i wtedy targi francuskie zaspokajały swoje potrzeby przeważnie bydłem z za oceanu dowożonem, a tylko wyjątkowo i to w szczupłej mierze bydłem węgierskiem.

Przed laty wywóz owiec do Francji ważną odgrywał rolę w handlu austrjackim; ale i ta gałąź naszego handlu wywozowego marniała z roku na rok, począwszy od roku 1882, tak że obecnie wywozi Austrja zaledwie piątą część tego, co wywoziła przed dziesięciu laty.

§ **Choroby stadne.** Z powodu wygaśnięcia zarazy pyskowej i racicowej zezwoliło Namiestnictwo na odbywanie targów oraz ładowanie i wyładowanie bydła racicowego na stacjach kolejowych w powiatach liskim i tarnobrzeskim. Zezwoliło również ładować i wyładowywać bydło racicowe na stacji kolei państwowej w Sanoku i na stacji kolei północnej w Andrychowie.

§ **Przemysł krajowy** o którym dziś tyle się mówi i nad którego rozwojem u nas tyle się pracuje, poczyna istotnie obejmować coraz szersze i coraz specjalniejsze działy. Oto bowiem jak nam donoszą, znana w kraju fabryka tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego we Lwowie rozszerzyła swój interes przez sprowadzenie z Francji kosztownych maszyn za pomocą których wyrabia tutki nieklejone, odznaczające się i pięknością wyglądu i lepszą jakością, gdyż nie ma w nich kleju, używanego do tutek dotychczas u nas wyrabianych. Fabryka to u nas w kraju pierwsza i jedyna, godna zatem poparcia jako współzawodnicząca ze spekulantami żydowskiemi, którzy zalewają kraj nasz gorszym produktem zagranicznym.

§ **Z wiedeńskiego targu na bydło.** Na poniedziałkowy targ przypędzono bydła rzeźnego 3144 sztuk opasowego, z paszy 310 sztuk i 1219 sztuk chudego. Razem 4683 sztuk. Pomiędzy temi przypędzono z Galicji 245 sztuk opasowych i 502 sztuk chudych; z Bukowiny 129 sztuk opasowych. Ogółem przypędzono o 121 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicji zaś o 140 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był słaby. Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły o 50 ct., innych zaś gatunków o 1 zł. do 2 zł. Nie sprzedano 139 sztuk.

Płacono: — galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 46—55, za towar przedni po 57—58; wyjątkowo po 61 zł. 50 ct. do 62 zł. 50 ct.; węgierskie woły opasowe po 48—56, za towar przedni po 57—61 zł. 50 ct.; z innych krajów koronnych po 50—57, za towar przedni po 58—61 zł.: wyjątkowo po 62—63 zł.; woły z paszy po 48—51; krowy po 17—28; stadniki po 16—32; bawoły 18—23 zł. za centnar metryczny.

Bydło chude 20—24 zł. za sztukę.

§ **Sprawozdanie** z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków dnia 26 listopada.

Dowozy zboża, a mianowicie pszenicy, wzmogły się cokolwiek w ostatnich dniach; pomimo to jednak, ze względu na stałe usposobienie głównych targów zbożowych, pokup jak był, tak jest ożywiony, a ceny dotychczasowe utrzymały się w zupełności.

Płacono za pszenicę białą po 9·— do 9·35, za czerwoną po 9·— do 9·40, za żółtą po 8·90 do 9·30; za żyto po 8·— do 8·15, za jęczmień browarny po 7·50 do 8·75, za jęczmień na paszę po 6·80 do 7·25, za owies po 7·50 do 7·75, za groch po 0.— do 00.— zł. — Wszystko za sto kilogramów.

Wiedeń 25 listopada.

(Z Tydzień bieżący rozpoczął się taką ciszą i zastojem w operacjach, które zwykły poprzedzać zakończenie miesiąca, kiedy to trudności prolongacyjne odbierają ochotę do wikłania się w nowe sprawy. Obok tego apatycznego usposobienia spekulacji nagły spadek walut sprawił, iż punkt ciężkości w reporcie począł się przenosić od nas do Berlina, a chociaż i tam płacić musiano 7 do 7½ pr., to wszelako w obec kursu marek po 58 ct. opłacało się szukać kredytu w Berlinie. Skutkiem tego wolniał coraz bardziej ruch na naszym placu, a umiarkowana nawet dzisiejsza podaż musiała wywołać zniżkę, która ogarnęła przeważną część akcyj bankowych, bardzo wiele papierów kolejowych, prawie wszystkie efekta przemysłowe i dotknęła również renty państwowe. Z nich wspólne obniżyły się o 10—15 ct., austr. złota o 70 ct., austr. papier. o 35 ct., lecz złota węgier. podskoczyła o 20 ct., co zawdzięcza przypadkowi, iż poszukiwał jej dziś Paryż.

Z pomiędzy akcyj kolejowych najsilniej ucierpiały dziś znowu Ludwiki, a ogólnie przypisywano ich spadek uchwale waszego Sejmu, żądającej kategorycznie upaństwowienia tej kolei, a na razie obniżenia taryf frachtowych. Spekulacja tutejsza, zapatrzona wyłącznie w interes samej kolei, twierdziła, że dalsze a znaczne obniżenie taryf dałoby ten wynik, iż akcjonarjusze nie dostaliby nawet tych 4 pr., które mają zagwarantowane ostatnią ugodą z rządem, a wtedy musiałby przychodzić w pomoc skarb państwa z wyższą subwencją.

Oto ostateczne notowano:

Kredyty austjackie 312·75, węgierskie 333·50, Anglobanki 143·10, Uniony 240·25, Bankvereiny 116·—, Länderbanki 218·80, Ludwiki 184·75, Czerniowieckie 252·75, Renta papierowa 85.40, srebrna 85·60, austrjacka złota 107·80, papierowa 100·75, węgierska złota 100·10, papierowa 97.20. Ruble 1·25.

Telegramy „Przeglądu“.

Wiedeń 27 listopada. *Polit. Corr.* donosi z Belgradu: Do ministra spraw wewnętrznych zaniesiono na tureckiego wicekonsula w Vranji skargę o to, że wicekonsul ten chciał urzędników serbskich skłonić do wydania mu planu obwarowań wypracowanego przez komisję sztabu jeneralnego. Drugim powodem zajścia z tym wicekonsulem jest to, że wziął on nieprawnie pod swą opiekę indywiduum ścigane przez sądy karne.

Berlin 27 listopada. Komisja parlamentarna dla ustawy przeciw socjalistom przyjęła w drugiem czytaniu paragrafy 1—23 wedle brzmienia pierwszego czytania. Przy obradach nad § 24, dotyczącym upoważnienia do wydalenia z kraju uchwaliła komisja odroczyć swe posiedzenia do 4 grudnia, a to w tym celu, aby wszystkie stronnictwa mogły się porozumieć.

Londyn 27 listopada. Gazeta urzędowa ogłosiła notę Salisbury'ego z 21 b. m. wystosowaną do posła angielskiego w Lizbonie Petre'a. Salisbury protestuje w tej nocie przeciw roszczeniom portugalskim do kraju Mashona i kraju położonego na północ rzeki Zambezi i poleca posłowi angielskiemu, aby odnowił protest z 13 sierpnia 1887.

Nowy Jork 27 listopada. Miasto Lynn (w stanie Massachusetts) zniszczone zostało w większej części przez pożar. Kościoły, szkoły i dworzec centralny spłonęły także. Wiele ludzi życie utraciło. Szkodę obliczają na 10 miljonów.

Paryż 27 listopada. Depesze z Brazylji, jakie nadeszły do ministerstwa spraw zagranicznych stwierdzają, że żaden rząd, ani żadna republika amerykańska nie uznały dotychczas nowego rządu brazylijskiego. Rząd ten oczekuje zresztą na decyzję zwołać się mającej konstytuanty i dopiero wówczas zażąda uznania tej formy rządu, jaką ta konstytuanta uchwali.

Dyplomatyczni ajenci francuscy otrzymali polecenie zachowania nadal dobrych stosunków jakie istniały między nimi a cesarskim brazylijskim rządem. Inne rządy dały swoim reprezentantom takie same informacje.

Izba unieważniła wybór Dillona.

Rzym 27 listopada. Prezydentem izby wybrany został ponownie Biancheri 242 głosami na 267 głosujących.

Nadeszły tu telegraficzne wiadomości, że cesarzowa Fryderykowa wylądowała dziś z dwiema córkami w Taranto.

Rovigno 27 listopada. Arcyksiężna Marja Teresa przybyła tu wczoraj w południe.

Arcyksiężnę przyjmowali podesta miejscowy, kapitan portowy i dyrekcja domu leczniczego (Seehospiz). Arcyksiężna zwiedzała szczegółowo ten dom i zamieszkała w nim.

Berlin 27 listopada. Parlament przyjął pozycję budżetu, dotyczącą dotacji posła niemieckiego w Bernie. W ciągu debaty oświadczył hr. Herbert Bismark, że Niemcy wcale nie są nieprzychylnie usposobione przeciw temu, aby zawrzeć z Szwajcarją nowy traktat o osiedlaniu się. Stosunki jednak między Szwajcarją a Niemcami były do r. 1877 jak najlepsze także i bez traktatu o osiedlaniu się.

Na zapytanie Richtera oświadczył hr. Bismark, że obrady konferencji samoańskiej trzymane są na razie w tajemnicy, gdyż mocarstwa w niej udział biorące tak się umówiły. Obrady te wówczas zostaną ogłoszone, skoro to bez szkody będzie mogło się stać.

Ateny 27 listopada. W izbie odpowiedział Trikupis na interpelację w sprawie odpowiedzi danej przez greckiego następcę tronu na gratulacje, złożone mu przez berlińską władzę municypalną w ten sposób, że następca tronu nie pełni żadnych funkcyj urzędowych, a ministerjum prawnie nie jest wcale odpowiedzialnem za to, co następca tronu napisze. Telegram następcy tronu jest zresztą zwykłym aktem grzeczności bez żadnego politycznego znaczenia. Następca tronu nie miał wcale zamiaru obrażania Francji i gdyby wśród tych samych okoliczności francuska rada municypalna była mu swe gratulacje złożyła, to byłaby taką samą odpowiedź otrzymała, gdyż grecka rodzina królewska żywi uczucie wdzięczności dla Francji. Na tej odpowiedzi załatwiono całe zajście.

Belgrad 27 listopada. Według autentycznych wiadomości, zajście, które miało miejsce w klasztorze Deczani, redukuje się do tego, że między klasztorem a Arnautami były nieporozumienia co do granicy gruntów. Władze serbskie starały się te nieporozumienie załagodzić, jednakże wielu mnichów opuściło klasztor w towarzystwie dwóch plemion arnauckich i przeniosło się do klasztoru w Ipek.

Tunis 27 listopada. Cesarzowa austrjacka udała się wczoraj wraz z orszakiem do Marsa, i zwiedziła tę miejscowość w towarzystwie żony ministra spraw zagranicznych Massicalta i żony austrjackiego wicekonsula p. Valensi Harenes'a. Jacht „Miramar“ odpłynie dziś z Gouletty.

Konstantynopol 27 listopada. Admirał turecki Achmed Ratib uda się wkrótce na Kretę z firmanem sułtańskim, ogłaszającym amnestję. Hobe basza odjeżdża jutro do Berlina, aby zawieść podarunki sułtańskie, składające się z sześciu arabskich koni najszlachetniejszej rasy. Z tych przeznaczone są dwa konie dla cesarza, a po jednym dla cesarzowej, księcia Henryka, hr. Herberta Bismarka i ks. Fryderyka Meklemburskiego.

Budapeszt 27 listopada Na posiedzeniu sejmu podczas debaty budżetowej wypowiedział Jokaj mowę, którą przyjęto ogromnemi oklaskami. W mowie tej podniósł niezbędną potrzebę ścisłego złączenia Węgier z Austrją i popierania austro-węgierskiej polityki nietylko moralnie, ale gdy tego okaże się potrzeba także krwią własną.

Potrójne przymierze tworzy warownię, która europejski pokój długo już chroni od wszelkich przewrotów. Mówca podnosi wreszcie wielkie zasługi oddane krajowi przez Tiszę.

Aponyi usprawiedliwia zachowanie się opozycji i świadcza, że ona będzie głosowała przeciw budżetowi, gdyż widzi w obaleniu Tiszy pierwszy warunek do przeprowadzenia reform.

Nadesłane.

Maraschino di Zara. Od stu lat istnieje w Zadarze, w Stolicy Dalmacji (Zara in Dalmazia) fabryka likieru, zwanego „Maraschino“, słynnego na cały świat. Likier ten wyrabiany jest z wiśni, które rosną na wzgórzach otaczających Zadar i mają smak tak szczególny, że one tylko jedne nadają się do fabrykacji tego likieru. Wszelkie próby robienia Maraskina z innych wiśni, nie udały się, a likier z nich wyrobiony nie miał ani w przybliżeniu tego delikatnego smaku, jaki posiada likier, wyrabiany z wiśni, rosnących dokoła Zadaru. To też na wszystkich dworach i we wszystkich arystokratycznych salonach Europy i Ameryki, a także na całym Wschodzie, podają dziś po obiedzie kieliszeczek Maraskina jako nadzwyczaj smaczne i nader hygieniczne, bo pobudzające trawienie, zakończenie obiadu. Nie należy jednak mniemać, że likier ten jest szalenie drogi. W naszych sklepach korzennych przedają go dość drogo, ale kto go sobie wprost z Zadaru sprowadzi, temu wypadnie wcale tanio. W tym celu wystarczy napisać list po niemiecku lub francusku do właściciela owej słynnej fabryki, p. Girolamo Luxardo in Zara (Dalmazia) i zażądać w liście, aby przysłał za zaliczką pocztową pół tuzina małych flaszek, albo jedne lub dwie flaszki duże, a on je wyszle natychmiast, przyczem każda flaszka będzie opakowana w ślicznie plecionym koszyku, w którym, według mody, podaje się ją na stół. I kosztować to będzie zaledwie kilka guldenów. Ja właśnie tak zrobiłem i mam likier, który mnie kosztuje znacznie taniej, aniżeli najlichszy koniak, kupowany w kraju, a który w zachwyt wprawia wszystkich moich gości.

Jeden z amatorów Maraskina.

Homeopata M. Rosenkranz

ordynuje od 9—11 i od 2—5 godz. 310

Lwów, Plac Bernardyński liczba 15.

Na hipotekę przyjmę 8.000 złr. pożyczki.

K. Administracja „Przeglądu.“

354 2—3

Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i zagraniczne papiery państwowe, akcje, pryorytety, listy zastawne, losy, monety itd. po najprzystępniejszych cenach. Zlecenia dla c. k. giełdy wiedeńskiej nabnteczniam pod korzystnemi warunkami bezzwłocznie i sumiennie. Promesy do wszystkich ciągnień. Losy także na małe spłaty miesięczne.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“ Prenumerata roczna na prowincji złr. 1 50.

Przyjechali do Lwowa

27 listopada 1889.

HOTEL GEORGA. St. Moysa z Rudnik. A. Garapich z Zagórza. A. Raciborski z Wojniłowa. G. Garnysz z Zielonego kąta. M. Nordmann z Drezna. J. Rennau z Frankenhausen. F. Medwey z Morszyna. U. Krahe z Zagrzebia. J. Jehlesinger z Wiednia. L. Bereus z Hamburga. F. Löffler z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI. S. Balicki z Wykot. L. Cieński z Okna. K. Udrycki ze Stanisławki. D. Thumern z Wiednia. W. Bielski z Gródka. A. Koman z Krakowa.

Z zbożowych targów.

27 listopada	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	7.80—8.40	7.60—8.20	7·40—8.—	7·90—8.5
Żyto	6.80—7.1	6.50—7.—	6.40—6.80	6.65—7.2
Jęczmień	6.50 7.50	6.——7.25	6.50—8.—	6.50—8.—
Owies	5.90—7.7	6.— 7.10	6.——6.65	6.50—7.50
Groch	6.— 8.50	5.— 8.—	6.— 8.—	6.— 8.5
Wyka	5.15 5.50	4.80 5.25	0.—— 0.—	—.—
Rzepak	15.25 16.—	15.———	15.—16.—	15.50—16.—
Lnianka	—.—	—.—	—.—	—.—
Konic. czer.	45—65.—	—.—	—.—	—.—
Konic. biała	—.—	—.—	—.—	—.—
Konic. szwed.	—.—	—.—	—.—	—.—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Rzepak poszukiwany.

Lwów. Z Izby handlowej 27 listopada 1889.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. w. a.	181	—	184	—
„ lwow.-czer-jass. 200 zł. w. a.	232	—	235	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	283	—	287	—
„ kredyt. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. Listy zastawne za 100 złr.				
Banku hyp. galic 5 prc. w. a.	100	35	101	35
6% Listy zastaw. Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego 36 lat.	—	—	—	—
Banku hyp. galic. 5 prc. 10% pr.	103	25	104	25
Banku krajowego 4½% wa.	97	40	98	40
Tow. kred. galic. 5 „ „	100	25	101	25
„ „ „ 4 „ „	96	—	97	—
„ „ „ 5 „ „ los w 37. l.	100	25	101	25
„ „ „ 4 „ „ „ „ 41½	93	50	94	50
„ „ „ 4 „ „ „ 52 l.	98	50	99	50
„ „ „ 4 „ „ „ 56 „	92	70	93	70
3. Listy dłużne za 100 złr.				
G. Z. kr. wł. (d 6%) 3% w likw.	54	—	57	—
„ „ „ „ (d) 5 „ 2 „	46	—	49	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	103	75	105	75
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I. em.	100	50	101	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	104	—	106	—
„ „ „ 1883 4 „	96	50	97	50
Galic: fund. propinacyjnego 4% „	91	—	92	—
5. Losy;				
Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5.53		5.63	
Dukat cesarski	5.61		5.71	
Napoleondor	9.37		9.47—	
Półimperjał rosyjski	9.68		9.78	
Rubel rosyjski srebrny	1.30		1.40	
„ „ papierowy	1.24¼		1.26¼	
100 marek niemieckich	57.80		58.80	

Telegram giełdowy.

Wiedeń dnia 27 listopada godz. 1. min. 40

Akcje kredyt.	313.85	Węg. kolej półn. wschodn.	185.75
Alpiny	99.30	Wiedeńskie losy kom.	143.50
Kredyty węg.	333.75	Akcje tyton.	117.25
Anglobanki	144.80	Gal.obl.indem.	104.50
Uniony	240.—	Albethale	215.—
Ludwiki	183.—	Landerbanki	219.30
Nordbany	258.—	Renta zł. węg.	100.80
Lombardy	128.75	Bankvereiny	116.—
Losy tureckie	39.10	Renta węg. pap.	97.15
Staatsbahny	241.35	Ruble	125.25
Czerniowieckie	232.50		

Usposobienie silne.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego (od 1 października 1889.)

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszan.
Z Krakowa	6·08	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	3·08	10·—	2·38	6·22
Z Suczawy, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8.05	9·—		
Z Suczawy, Czerniow. i Stanisł.		6·55		
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·36		
Z Suchej, Chyr. Ław. i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		12·08		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·21
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9·53	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22	7·—	10·28	11·05
Do Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·16	10·15		
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Suczawy		4·25		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		8·45		
Do Stryja, Chyr. Ław. i Suchej		10·20		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Stróża		5·50		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·48

Uwaga: Godziny drukowane kursywą, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 m. 59 rano.

1)

CZERWONA DAMA.

Powieść z francuskiego.

Rozdział I.

KOSZYK.

Lasek Buloński nie przeszedł jeszcze w roku 1837 przemian, jakie widzimy w nim dzisiaj, a które przerobiły go na park angielski. Wówczas był to lasek z wrębami, poprzerzynany rzadkiemi alejami, zakurzonemi w lecie, zabłoconemi w zimie, a świat elegancki nie znał innego spaceru, prócz wałów fortyfikacyjnych.

W lutym, o świcie, brama Maillot była naówczas miejscem całkowicie opustoszałem, gdzie chyba można było spotkać jakiegoś pojedynkarza, który się wybrał tam wczesnym rankiem.

Mimo to, w środę popielcową tegoż roku 1837, około ósmej rano, niezwykły ruch ożywił niewielki domek restauratora dosyć znanego, położony w końcu alei de Neuilly i lasku. Dwa powozy i trzy kabryolety z wysoko na kołach umieszczanemi kozłami, które tak lubiła złota młodzież owego czasu, stały tuż przy bramie, okna pierwszego piętra błyszczały światłem, a z po za nich dochodziła głucha wrzawa wesołej kolacji.

Biały całun śniegu, pokrywający ścieżki i wszelkie odarte drzewa, odbijał dziwnie od tego pawilonu pełnego życia i światła. Dzień zbliżał się posępny i słotny, wilgotna para ulatniała się z ziemi. Konie, których nie odprzęgano, drżały pod pokrowcami, a słudzy, pilnujący ich, deptali niecierpliwie, chcąc się rozgrzać, nie szczędząc przytem epitetów swoim panom.

— Czy twój wice-hrabia często miewa takie pomysły? — odezwał się do grooma lilipuckiej postawy ogromny strzelec z czarnemi faworytami, pysznie ustrojony w zieloną liberję ze złotemi epoletami i z czerwoną kokardą.

— Pan wice-hrabia nie ma zwyczaju zwierzać mi się ze swych pomysłów — odrzekł żokiej akcentem i tonem zimnego Anglika.

— Wszystko jedno — rzekł znowu stangret bardzo z mieszczańska ubrany, w krótkiej żakietce, skrojonej oczywiście ze starego paltota oszczędnego pana; wszystko jedno, przecie to nie pora na ucztowanie na wsi, nie mówiąc już o djabelnych kosztach.

Majestatyczny strzelec wzruszył pogardliwie ramionami, a groom odrzekł magistralnie:

— Owszem, to bardzo modnie. Służyłem rok u sir Artura Pollack, a kiedyśmy sezon przebywali w Londynie, jeździliśmy bardzo często na dokończenie nocy do Richmond lub Hamton-Court.

— Prawda, że bardzo modnie — powtórzył strzelec, kładąc nacisk na wyraz: modnie, — i pan baron akurat przedwczoraj mówił mi to samo. — Rozmowę tę przerwał restaurator, który, ukazawszy przez drzwi nawpół otwarte fizjognomję swoję wykrawatowaną na biało, cofnął się szybko, krzyknąwszy:

— Toby! na górę!

Zawezwany groom, powierzył folbluta swemu towarzyszowi, a sam wszedł na wschody pierwszego piętra, gdzie zjawienie się jego powitano wybuchem krzyków różnorodnych i rozkazów wprost sobie przeciwnych.

Uczestnicy doszli do tego perjodu orgji, w którym wesołość objawia się hałasem, a wybryki zastępują dowcip coraz ociężalszy i rozmowę prowadzoną coraz leniwiej.

— Toby! zaprzężesz nam konie powozowe Koralji.

— Toby! ja chcę zaprządz mój kabryolet w dwa siwki barona.

— Toby! przyprowadź nam osiołki!

Wszystkie te żądania skrzyżowały się razem, ale Anglik nie utracił bynajmniej swojej flegmy. Nieporuszony i sztywny, nie spieszył się z usłuchaniem rozkazu, dopiero gdy głos dźwięczny i stanowczy, głos jego pana, rzucił mu szybko te słowa:

— Nająć konie dla wszystkich, na dole, za pół godziny.

Groom skłonił się, tak poprawnie i zgrabnie, że zadowolnienie wszystkich objawiło się znowu głośnym wybuchem.

— To służący wytresowany co się zowie! — zawołała jakaś figura potężnie gruba, ruchów pospolitych, umyślnie popisująca się kilkoma orderami zagranicznemi u klapy surduta.

— Tylko ten szatan Sartilly umie zkądyś wygrzebać groomów tego stylu. Z któregoż hrabstwa Anglji sprowadziłeś go, mój drogi?

— Z Normandji po prostu — odrzekł służbodawca Tobiego.

— Niepodobna!

— Matka jego była Angielką — rzekł znowu niecierpliwie ten, którego nazwano Sartilly — lecz dajmy pokój groomom, a pomyślmy o naszym poranku.

— Brawo! wybornie! — zawołały naraz trzy głosy kobiece.

— Zatem moje panie — ciągnął młody — zdecydowane zostało, że przejedziemy lasek Buloński konno, ażeby potem śniadać w Tête-Noire w Saint-Cloud?

— Tak, tak! — zawołali chórem biesiadnicy, z wyjątkiem jednego długiego i bladego młodzieńca, który zdawał się cały zatopiony wzrokiem w swej sąsiadce, silnej brunetce z czerwonemi wargami i iskrzącemi oczyma.

— Lecz zdaje mi się, panowie — rzekł młody ten z prowincji — że przepędziwszy całą noc na balu w Operze, dosyć już znużyliśmy się na tej wieczerzy, żeby jeszcze...

— Nie kończ, Versoix — przerwała młoda blondynka, siedząca u drugiego końca stołu — powiedz raczej, że lękasz się okrojenia spadku po swej ciotce.

— Ależ moja droga Koraljo, przecież ja nie mam miljonów pana de Mensignac — odrzekł ów blady młodzian zmieszany.

— A propos Mensignaca, dlaczegóż jego nie ma tu z nami? — zapytał mąż udekorowany.

— Pożegnał się ze mną w foyer około godziny drugiej, ażeby wziąć pod ramię domino, mające na ramieniu kokardę fioletową — odrzekł pan Sartilly — i powiedział mi, że tu przybędzie; ale wątpię, czy dotrzyma obietnicy.

— Ten Sartilly wątpi o wszystkiem — zawołała blondynka z urazą. — Dlaczegóżby pan de Mensignac nie przyszedł?

— Bo poznałem domino, które się z nim przechadzało.

— A to domino byłożby...?

— Piękną cudzoziemką, która spędza wszystkie poranki na polach Elizejskich, jeżdżąc powozem zaprzężonym w czwórkę, jakiej dziś nikt nie ma.

Powstał szmer niedowierzania.

— Dostrzegłem dwa pukle jej włosów z pod kaptura — mówił dalej Sartilly. — Ona tylko i kobiety na obrazach Tycjana mają włosy tego odcienia...

(C. d. n.)

Kocyki na łóżka, pluszowe angielskie do podróży, Kołdry szyte z wełniannego i jedwabnego atłasu, Materace

2022 poleca najtaniej

Handel F. KNAUER i SYN

pod »Złotym Lwem« we Lwowie.

Przeciw kaszlom, zaflegmieniom i chrypce.

SYRUP z podfosforanu wapna

Syrop d'hypophosphite de Chaux 28? 16—?

aptekarza

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osób cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następuje ulga w odplwaniu usuwa się: duszność, trudność w oddechaniu i nocne poty. Rychły powrót do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, które sprowadza ten preparat.

Cena 1 złr. 20 ct.

Ziółka piersiowe **Dra Seeburgera**, Ziółka te działają z niezawodnym skutkiem przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym. Cena pakietu 20 ct. Tylko te ziółka są prawdziwe, które noszą podpis mój

Dr. Seeburger

Główny skład w aptece **Blumenfelda** we Lwowie.

Pastylki piersiowe wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. — Pastylki te zawierają roślinne balsamiczne składniki, na organa oddechowe zbawiennie oddziaływające. Działają niezawodnie w kaszlach, zaflegmieniach, grypie i wszelkich kataralnych cierpieniach płuc i krtani. Cena 50 ct.

Wszelkie zamówienia załatwia apteka Pod złotym słoniem

Henryka Blumenfelda

we Lwowie odwrotną pocztą

Dla cierpiących na piersi, krtań i gardło.

Codziennie od godz. 10 rano do 9 wieczorem



Na placu Castrum.

KAROLA J. LIFKI

Wielkie historyczno-dramatyczne

MUZEUM.

Wystawa plastyczno-mechanicznych figur woskowych nuturalnej wielkości z mitologji i htstorji.

Między innemi:

Kleopatra gdy płynie po Nilu na spotkanie z Antoniusem.

Austrjacka rodzina cesarska.

Cesarz Wilhelm I. Cesarz Wilhelm II.

Książę **Bismark**. Jenerał **Boulanger. Jan III. Sobieski.**

Operacja krtani i rak krtani na cesarzu niemieckim Fryderyku III.

J. C. Wysokość cesarzewicz RUDOLF na katafalku. Cesarz ALEKSANDER II. na łożu śmiertelnem

ALEKSANDER III.

AMOR i WENUS i wiele innych.

Oprócz tego cykl 150 fotoplastycznych widoków w odpowiednich przyrządach.

358 2—5 *Z poważaniem* Karol J. Lifka

Wstęp od osoby 20 ct. — Wojskowi i dzieci płacą 10 ct.

we własnym 100 stóp długim budynku

Herbata z Brodów!!

182 8—49



Od dawien dawna znana ze swej taniości i zapachu prawdziwa

HERBATA ROSYJKSA

poleca handel

W. Adamowicza

w Brodach

funt bardzo dobrej . . . złr. 1·40
„ najlep. w org. op. . . . „ 2·50
„ imperial cesarskiej op. „ 3·50
„ Wysiewków z liatów. „ 1·10
KAWA lepsza od wszystkich „Sirinsz" franco 5 kilo „ 9—

Herbata z Brodów!!

Piwo Pilzneńskie Eksportowe

na szklanki i w butelkach.

Porter Angielski Barclay'a musujący

Piwo Angielskie Ale Pale

w małych i większych flaszkach·

Kawior Astrachański gruboziarnisty.
Marynaty: z łososia, pstrągów, węgorza, minogów etc.
Ryby wędzone jak: łosoś, bydlinki, szproty.
Pstrągi wędzone z jeziora Traun sztuka 8 ct.
Śledzie szkockie, holenderskie, zwijane, marynowane, bałtyckie.
Pasztety strasburskie w terynkach od zł. 2, w puszkach od 90 ct.
Pasztety na wagę codziennie świeże 1 kilo złr. 6
Łosoś amerykański puszka 1 złr.
Homary puszka 65 ct., Anchovis bez ości puszka 85 ct.
Tuńczyk w oliwie, puszka 60 ct.
Sardynki francuskie, puszka 25, 35, 40, 45 ct.
Sardynki Philippe et Canaude, mała puszka 75, duża złr. 1·20.
Sery w kilkunastu gatunkach i rozmaite inne konserwy w najlepszych jakościach i po najtańszych cenach — poleca handel

ALBERTA SZKOWRONA

przedtem

F. W. Królikowski

Lwów, Plac Marjacki liczba 7.

BIELIZNĘ
dla dzieci
i wyprawek dla niemowląt
we wielkim wyborze poleca
po cenach bardzo przystępnych
handel
Edwarda Schillinga
we Lwowie, ulica Halicka l. 16.
121

BRACIA LANGNER

Lwów ulica Halicka l. 16

91 9—12

polecają najtaniej:

Bieliznę męską	**Kufry** i wszelkie przybory do podróży.	**BIELIZNĘ** systemu Dr. Jägera
Krawatki	**Brzytwy** szwajcarskie i angielskie.	Przybory do szermierki własnego wyrobu
Rękawiczki	Przybory toaletowe	**Torby** dla posłańców pocztowych.
Szelki	Mydła, perfumerję	Karty do gry,
Parasole	Wodę kolońską	Domino,
Kalosze		Szachy i t. d.
Laski, pularesy		

Kilka uzdolnionych

Nauczycielek

poszukuje umieszczenia przez biuro nauczycielskie p. **Morawskiej** jak również znaleść można **lektorki, lekcje muzyki i języków obcych, freblenki. — Rynek liczba 29.**

25. 4 4

Rządzca ekonomiczny

z 14to letnią praktyką, w każdej gałęzi gospodarstwa teoretycznie, i praktycznie wykształcony, poszukuje zaraz posady w większym majątku.

Zgłoszenia pod S D. post. restante Sambor.

361 1—6

HANDEL

Karola Bałłabana

we Lwowie, poleca

wszystkie gatunki **KAWY**

w smaku czystym aromatycznym.

5	ko. Mokki arabskiej	zł.	1·80
5	„ Jawy złotej	zł.	10·80
5	„ Ceylon grubo ziarnisty		10·80
5	„ Ceylon średniej	zł.	10·40
5	„ Cuba wyśmienitej	zł.	10·—
5	„ Laquaira grubo ziarnistej	zł.	9·60
5	„ Guatemala	zł.	9·20
5	„ Santos	zł.	8·80

Franko na każdą stację pocztową w Galicji. 278 7 -?

Nie ma kaszlu!

Skutecznym i wypróbowanym środkiem przeciw niemu są tylko prawdziwe

Oskara Tietżego

Cukierki cebulowe

usuwają one nadzwyczaj szybko **kaszel, chrypkę i zaflegmienie.** Skuteczność swą zawdzięczają one osobliwszemu sposobowi preparowania, to też trzeba uważać kupując je, aby zaopatrzone były nazwiskiem **Oscar Tietze** i napisem: **Zwiebel Marke**. Wszelkie inne są naśladownictwem bez skutku i bez wartości.

Dostać je można w woreczkach po 20 i po 40 ct. Główny skład w aptece F. Krizan, Kremsier. We Lwowie w aptekach: (Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera apt. pod srebrnym orłem), Arnolda Rapsporta i Jakóba Piepesa. W Niemirowie: w aptece Karola Przedzymirskiego, a w Kamionce strumiłowej, w aptece Karola Pilewskiego.

193 10—12

Jubiler i Złotnik

JAN JARZYNA

Lwów, Plac Marjacki Hotel Europejski

poleca znaczny zapas biżuterji własnego wyrobu i srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonuje we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie. 2848

Wyłączny skład komisowy

HEKTOGRAFOW, MASY i ATRAMENTU

wyrobu krajowego

ED. HAWRANEK

plac św. Ducha l. 10,

skład papieru, przyborów do pisania, malowania i rysowania,

poleca w wielkim wyborze

OBRAZY ŚWIĘTE,

ramy, księgi handlowe i gospodarcze, tutki cygaretowe, papier listowy ozdobny i gładki w kasetach, atramenta czarne i kolorowe, bilety litografowane i drukowane, papiery i koperty z firmą. przyjmuje wszelkie obrazy i ryciny do oprawy

309 4 8

po cenach umiarkowańszych.

Dla pp. techników 10 procent taniej.

HANDEL HERBATY

EDMUNDA F. RIEDLA

WE LWOWIE

plac *Marjacki liczba 10.*

24 poleca

WYSIEWKI

najlepszych herbat

po złr. 1.30 i 1·60 za pół kilo

Führer od ułanów

człowiek inteligentny, poszukuje miejsca przy gospodarstwie, lesie lub przy młynie parowym, może się także zająć ujeżdżaniem koni.

Adres: M. K. poste restante TYCZYN. 364 1—2



Za 4 centy

można mieć

KĄPIEL w domu

Jedyny fabryczny skład w Galicji

50 45—? Wyrób krajowy

Wanien i Kanapek

prawdziwie cynkowych

z aparatem do grzania wody

jakoteż wszelkich przyborów do kąpieli.

A. Królikowski

Lwów, Janowska 14.

Ilustrowane cenniki na żądanie.

Wedle umowy także **na rozpłatę**.

48 NAJTANIEJ
CHIFFONY, SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
WE LWOWIE.
Próbki na żądanie posyłam.

Bióro wywiadowcze

Józefa Birklego

Lwów, Rynek 25.

pośredniczy w kupnie dóbr i kamienic, wydzierżawieniach majątków wszelkiego rodzaju

Wszelkie zlecenia załatwia jak najpunktualnej. 76 10—10

Ważne dla panów.

Szczególnej uwadze zaleca się nowo otworzony przy ul. Sławackiego vis a vis c. k. nowej poczty

Pokój do śniadań

pod firmą:

Wilhelm Katzenellenbogen

elegancko urządzony o dwóch salach gościnnych gdzie są podawane P. T. gościom wszelkie napoje jakoteż zimne i gorące przekąski w najlepszej jakości i po bardzo umiarkowanych cenach; przedewszystkiem wzorowa czystość i dobra usługa. Wyborne piwa wszelkiego rodzaju, znakomite gorące trunki, świeże artykuły do spożycia, ceny umiarkowane aż nazbyt wszystko to wymowny daje dowód, że ten nowy interes na szczególną uwagę i dobrą opinię jakoteż poufną rekomendację szerszych kół zasługuje o czem każdy naocznie się raczy przekonać.

337 3—8

HERBATY

chińsko-rosyjskie, z ostaniego zbioru dobrze naciągające i aromatyczne: ½ kilo

Mieszanka	Nr. 1	złr.	2·—
„	„ 2	„	2·50
„ w czerw. pud.	„ 3	„	3·—
Sansitska familijna		„	3·60
Czarna z kwiatem w białych pudełkach		„	4·—
Souchong w skrzynk. oryg.		„	4·—
Saisow najprzedniejsza		„	5.—

Herbaty Braci K. S. Popow. w Moskwie.

Etykieta czarna 1 funt ros. . złr. 3·—
„ czerw. 1 „ „ „ 3·60

Herbatę w proszku

½ kilo złr. 1·40 i złr. 1·70.

poleca

Albert Szkowron

8—? przedtem 264

F. W. Królikowski

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

KAWA, wyborna w smaku gruboziarnista 1 kilo złr. 1·84.

Księgarnia polska

we Lwowie, plac Halicki l. 14

355 2—3 poleca:

Breiter Ernest **Bartosz z Wissenburga** szkic historyczny 60 ct.

Kieszonkowy **„Śpiewniczek polski"** z melodjami 7 ct. pocztą 10 ct

Śpiewnik polski zawierający około 450 najwięcej używanych pieśni patrjotycznych w ozdobnej oprawie z srebrnym orłem polskim w okładce zł. 1·20 z przesyłką pocztową zł 1 45

Błotnicki Józef **Nauka i podział poezji** oraz historja i literatura polska od najdawniejszych do współczesnych czasów zł. 2. z przesyłką pocztową zł. 2·25.

Bolesławicz **Teatrzyk amatorski** dla młodzieży zawierający cztery komedyjki dla dzieci 60 ct. z przesyłką pocztową 65 ct.

Komorowski Bron. **Kniaziowie Rożyńscy** powieść poetyczna na tle szesnastego stulecia zł. 2.

Księgarnia utrzymuje na składzie **najnowsze dzieła** w języku polskim, francuskim i niemieckim, naukowe, beletrystyczne dzieła ilustrowane, w ozdobnych oprawach, książki **dla dzieci i młodzieży.** — Prenumerata na wszystkie pisma tak w kraju jak i za granicą wychodzące. Posiada na składzie wszystkie **kalendarze** na rok 1890.

Katalogi na żądanie bezpłatnie

Do pierwszego Zakładu hygienicznego A. Pokornego, Lwów Wałowa 15.

Wielmożny Panie! Uznaję pański rum chinowy, jako znakomity środek na wzmocnienie włosów. Proszę ponownie o cztery flaszki.

T. Kiciński, z Podola rosyjskiego.

Restauracja i handel Win

w Hotelu pod „Trzema Koronami"

Wilhelma Breitmajera

l. 10 ulica Trybunalska we Lwowie

zawiadamia że

już nadszedł

tak bardzo przez amatorów i znawców pożądany

2—6

Moszcz (Heuriger) styryjski a to: Lutenberger i Muskateler,

zarazem poleca:

Stare wina węgierskie i austrjackie oraz francuskie, hiszpańskie i styryjskie, jakoteż szampany francuskie i krajowe, wreszcie stary rum i prawdziwy koniak francuski.

Kuchnia zdrowa i smaczna we własnym zarządzie.

Z szacunkiem **Wilhelm Breitmajer**.

Pół kig. szynki 80 ct., masła 48 ct. masła deserowe, chleb czysto żytni. powidła, miód, korniszony, konfitury, rydze, mąkę, smalec, słoninę itp. ceny najniższe, poleca handel produktów wiejskich,

Stanisławy Pesel

Halicka 15 362 1—15

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego!

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ct. rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 ct.

J. Ihnatowicz

LWÓW, sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 25 róg Wałowej — KRAKÓW, Sukiennice l. 20, CZERNIOWCE Rynek l. 2.

Złoto i srebro w płynie

do pozłacania i posrebrzania ram przedmiotów z drzewa, szkła, porcelany i wszelkich metali

poleca

Józef Hanke

Rynek l. 38. Lwów pod „Czarnym Psem".

816 1—2 IV

Przewielebnemu P. T. Duchowieństwu i Opiekunom kościoła polecam mój **zakład rzeźby kościelnej w Krakowie ul. Kolejowa 18** cieszący się już obszerną a pszychylną opinją, którą mu zjednało sumienne, punktualne i artystyczne wykonanie zamówień oraz przystępne ceny. Z wielkiej liczby nadsyłanych mi listów z podziękowaniami i uznaniem umieszczone poniżej świadczą o tem najwymowniej. Wykonuję wszelkiego rodzaju figury, ołtarze, ambony, stalle, konfesjonały feretrony, umbracula, chrzcielnice, klęczniki, pulpity, lichtarze i w ogóle wszystko co w zakres rzeźby i architektury wchodzi. Staram się aby prace odpowiadały duchowi sztuki kościelnej i na tym punkcie stoją one daleko wyżej od zagranicznych — to też mam nadzieję że zjednam sobie przychylność wszystkich dbających o dobro kościoła, gdy całem mojem dążeniem wyrugowanie ze świątyń Bożych anachronizmów co wyszły z porządku niepowołanych. **Na zbliżający w kościelnym roku okres Bożego narodzenia wykonuję szopki z wszelkimi przyborami i figurami w liczbie od 9—18.** Na żądanie wysyłam cenniki „franco" wraz z odpowiedniemi rysunkami — a do objęcia prac znaczniejszych przybywam na miejsce a w pewnych warunkach zgadzam się na wypłaty ratami.

Wielmożny Panie!

Figury w Zakładzie pańskim wyrzeźbione, zostałymi przy ścisłem dotrzymaniu terminu nadesłane; co naprzód podnoszę. Zarazem uważam się obowiązanym — opierając się także na zdaniu rzeczoznawców oświadczyć jako te figury nie tylko w szczegółach zadość uczyniły wymaganiom przezemnie postawionym; ale świadczą nadto że Zakład pański dostarcza rzeźb z należytym artyzmem wykonanych; łącząc podniosłość i prostotę w charakterystyce Świętych Pańskich — co w interesie sztuki kościelnej bardzo jest pożądanem. Dokładność wykonania przekonuje mnie że nie ma potrzeby udawać się za granicę i że w dobrym interesie kościoła i kraju należy popierać przedewszystkiem zakłady krajowe. Dziękuję przeto uprzejmie za należyte wykonanie mego obstalunku, zapewniając pana że przy każdej sposobności starać się będę Zakład pański polecić. Z prawdziwym szacunkiem X. Jan Kolbuszewski, proboszcz Jubilat i Dziekan emer. 3631-6

Drobne ogłoszenia.

Bióro dzienników we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 9. przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia do **wszystkich gazet całego świata** w oryginalnych cenach redakcyjnych.

2, 3 lub 4 pokoje z kuchnią i t d. przy ul. Sykstuskiej l 62 zaraz do najęcia. 360 3—6

Jest do nabycia atlas geograficzny Herknera, obejmujący 20 map, za cenę 2 zł. Na żądanie przysłanym być może za pobraniem pocztowem. Zgłoszenia adresować proszę: Marja Prażmowska, poczta Stratyn ad Rohatyn.

Chcący sprzedać dwa duże psy gończe do polowania na dziki wprawione zechce zgłosić się pod adresem: Zarząd dóbr Chwałowice o. p. Rodomyśl nad Sanem i opisać bliżej takowe jak dawno już wprawione do dzików i jaka cena. Jeżeli warunki będą przystępne z pewnością interes będzie zrobiony.

Uwolniony jednoroczny ochotnik przy piechocie ma do zbycia prawie zupełnie nowe: czako, waffenrock, pantalony, (I. jakości). A. R post. rest. Łańcut.

Praktycznie uzdolniona krawczyni poszukuje zajęcia w domu prywatnym w miejscu lub na wieś. Zgłoszenia pod literą M. B. sklep p. Ważnego ul. Czarneckiego, Lwów.

Ogłaszającego psy gończe do sprzedania upraszam o listowne podanie ceny i opis tychże K. Lapecki post. rest. Muszyna.

Mam do sprzedania 14 krów mlecznych i 2 jałówki, krowy rasy poprawnej w wieku od 3 do 8 lat, cielne po Bern-Simenthal. Parę koni średnich w 5tym roku, maści kasztanowatej, dobrze ujeżdżonych i dobrze utrzymanych. Ludwik Dzidziński w Nowemsiole, p. Cieszanów.

Ktoby miał 500 zł. natychmiast do wypożyczenia na pół roku lub cały rok za sowitem wynagrodzeniem raczy się zaraz zgłosić listownie pod adresą: Michał Grabowiec poste restante Skałat. Gwarancja pewna.

Zarząd dóbr Ussowa ma na sprzedaż 20 kilo pierza z białych gęsi niedarte zbiór tego roczny a poszukuje powideł dobrych, domowej roboty.

Zgubiono książkę starą, tytuł „Książka do nabożeństwa dla Polek" w tekście obrazki św. Wacława, św. Kunegundy i pamiątkowy śp Ignacego Cywińskiego. Uczciwy znalazca otrzyma 5 złr.

Praktykant potrzebny jest zaraz do dobrze urządzonej gorzelni. Zgłoszenia pod l. H. B poste restante Pilzno w Galicji.

Mam do sprzedania młode psy legawe rasy angielskiej. Zgłosić się pod adresą: J. K. Wysocka, poczta Strzyżów.

Odpowiedzialny redaktor: Wacław Masłowski. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Białej. Z drukarni nar. Manieckiego. — Zarządzca Walenty Bodak